Rok XVI. Nr. 242. Sroda 4 listopada 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.



# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61563.

Prenumerata wynosi:
zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

## Dzień polityczny w stolicy.

WARSZAWA, 3.11. (Tel. wł.) Podobnie jak poniedziałek nie przyniósł i wtorek w życiu politycznem żadnych ewenementów. Biuletyn Prezydjum Rady ministrów podaje jedynie, że premjer Grabski odbył dłuższą konferencję z posłem austrjackim w Warszawie, p. Postem, na temat zagadnień gospodarczych. Z dziedziny dyplomatycznej należy zaznaczyć powrót posła sowieckiego w Warszawie, p. Wojkowa. W życiu sejmowem panuje zupełna cisza. Dopiero dzisiaj rozpoczną się obrady komisji skarbowej i budżetowej, na których będzie przeprowadzone trzecie czytanie ustaw sanacyjnych. Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu ma być kontynuowane głosowanie nad ustawą o reformie rolnej.

## Powrót delegacji poselskiej.

WARSZAWA, 3.11. (Tel. wł.)— Delegacja polska na konferencję międzynarodową w Waszyngtonie częściowo już wróciła do Europy. Posłowie Głąbiński i Dąbski zatrzymali się jeszcze w Paryżu, poseł Dymowski w Londynie. Niektórzy członkowie delegacji pozostali jeszcze w Ameryce, jednak są już również w drodze powrotnej.

## Komisja badania cen.

WARSZAWA, 3.11 (Tel. wł.)— Komisja badania zmian kosztów utrzymania stwierdziła, że w październiku w porównaniu z wrześniem koszty utrzymania wzrosły o 2,43 pr.

## O konfencję turystyczną polsko-czeską.

KRAKÓW, 3.11. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że toczące się pomiędzy rządem polskim a czechosłowackim rokowania w sprawie konwencji turystycznej są na ukończeniu i należy spodziewać się w najbliższych dniach podpisania układu, który będzie miał ogromne znaczenie, na mocy bowiem tego układu będzie można na pograniczu polsko czeskosłowackem w pasie 40-kilometrowym poruszać się zupełnie swobodnie jedynie na podstawie legitymacji organizacji turystycznych, które będą wizowane przez konsulaty polskie albo czeskie. Wobec dotychczasowego przymusu paszportowego udogodnienie to posiada wielkie znaczenie.

## Wiec telefonistek w Warszawie

WARSZAWA, 3.11. (A. W.) — Dziś wieczór odbył się ogólny wiec telefonistek, na którym zapadnie decyzja co do dalszej taktyki pracownic

Wedle doniesień wyłoni się komitet strajkowy na wypadek dalszego przewlekania się załatwienia stawianych postulatów.

# PROCES o ZAMACH NA PREZYDENTA RZPLITEJ.

## Rewelacyjne zeznania studenta Flacha.

LWOW, 3.11. (Tel. wł.) Po trzydniowej przerwie wznowiono dzisiaj rozprawy przeciw Steigerowi, oskarżonemu o zamach na Prezydenta Rzplitej. Sensacją dnia dzisiejszego były zeznania słuchacza prawa, Tadeusza Flacha, którego oświadczenia były rewelacyjne. Zeznał on mianowicie, że w domu jego rodziców była służąca, niejaka Kaluzek, która dawniej służyła w domu posła Reicha, jak wiadomo, prezesa koła żydowskiego w Sejmie. Służąca doniosła rodzicom Flacha, że w czasie swej służby u Reichów odbyła się tam bardzo ważna narada która dotyczyła sprawy zamachu na Prezydenta Rzplitej oraz sprawy uczestnictwa Steigera w tym zamachu.

Narada ta odbyła się jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy przed sądem doraźnym, a uczestniczyli w niej poseł Reich, obrońcy Steigera dr. Grek i dr Bromberg oraz ojciec Steigera. Służąca podsłuchała rozmowy, prowadzonej do późnej nocy. Słyszała, że Steiger przyznał wobec zgromadzonych, że istotnie dokonał zamachu na Prezydenta. Służąca dodała, że na długo przed zamachem służyła przy ulicy Kochanowskiego 14, gdzie mieszkał Steiger, a gdzie niedawno znaleziono granaty, których zawartość odpowiadała zawartości bomby. Widziała ukryty pokój Steigera pod strychem a w nim liczne broszury i pisma zagraniczne, co nasunęło jej refleksję, że Steiger musi być wielkim działaczem żydowskim.

Po tych rewelacyjnych zeznaniach zaznaczył św. Flach, że służąca ta zgóry oświadczyła, że nie powtórzy tego, co widziała i słyszała przed sądem, gdyż nie chce robić przykrości rodzinie Reichów.

Zeznania te wywarły olbrzymie wrażenie na sali, a katastrofalną konsternację na ławie obrońców. Najsilniej dotkniętym poczuł się dr. Grek, który usiłował dowieść, że zeznania św. Flacha nie mogą być prawdziwe, gdyż on (Grek) nie widział Steigera i zrezygnował z pozwolenia widzenia się z oskarżonym przed rozprawą.

Na dowód żądał dr. Grek odczytania sprawozdania jednego z dzienników lwowskich, który podał wiadomość o rezygnacji dra Greka z pozwolenia na widzenie się z Steigerem przed rozprawą nazywając to „trickiem" ze strony Greka.

Prokurator w odpowiedzi oświadczył, że wniosek d-ra Greka uważa za niedopuszczalny, ponieważ w tym kierunku wystarczają najzupełniej akta sądowe, które stwierdzają, że dr. Grek otrzymał pozwolenie na półgodzinną rozmowę ze Steigerem.

Nic w aktach niema o rezygnacji dra Greka z tego pozwolenia. Wobec tego oświadczenia prokuratora kilkakrotnie zabierali głos obrońcy wzburzeni tem, że prokurator serjo traktuje zeznania owej służącej zapodane przez Flacha.

W końcu prokurator zgłosił wniosek, aby sprawę rozstrzygnął Trybunał w duchu, jaki uzna za stosowny. Przebieg dzisiejszej rozprawy wywołał żywe poruszenie zarówno wśród palestry lwowskiej jakoteż wśród publiczności.

# Rada wojenna przeciwko dalszej redukcji budżetu wojskowego.

## Uchwała nadzwyczajnego posiedzenia.

WARSZAWA, 3.11. (Pat.) Dnia 3 listopada odbyło się w zwykłym składzie posiedzenie nadzwyczajnej rady wojennej pod przewodnictwem ministra wojny gen. Sikorskiego. Minister zaznajomił zebranych z sytuacją budżetową wojska na tle ogólnego położenia gospodarczego państwa, oraz akcją oszczędnościową, jaka jest prowadzona z jego rozkazu z całą energją. Następnie wysłuchano sprawozdań dowódców O. K. przybyłych do Warszawy z okazji uroczystości Nieznanego Żołnierza odnośnie do ich projektów oszczędnościowych oraz stanu moralnego i materjalnego powierzonych im oddziałów. Minister poddał omówieniu sprawę dalszych oszczędności wojskowych. Rada wojenna powzięła w tym względzie następującą uchwałę:

Rada wojenna, zebrana na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 3 listopada, rozumiejąc konieczność zmniejszenia budżetu Ministerjum i biorąc jednocześnie pod uwagę konieczne minimum obronności państwa, wyraża opinję, że redukcja powinna obejmować w odpowiedniej mierze wszystkie dziedziny życia państwowego. Ogólna struktura armji nie pozwala na dokonanie gwałtownego zmniejszenia budżetu. Rada wojskowa stwierdza, że zasada najdalej posuniętych oszczędności stosowana jest już w armji i pod względem oszczędności daje bardzo dodatnie wyniki.

Rada wojenna przyjąwszy do wiadomości, że akcja ta prowadzona będzie nadal w roku 1925 stwierdza dalej, że rzeczą niezwykle ważną dla administracji wojskowej jest ustalenie stałych ram dochodów i wydatków, jakiemi rozporządzać może i bez jakich trudno jest myśleć o realizacji pracy.

Przyjąwszy do wiadomości te oszczędności w budżecie na rok 1925, które minister spraw wojskowych już wyraził zgodę, a które pod względem materjalnym zmniejszają budżet wojskowy ogółem o 60 miljonów złotych, rada wojenna stwierdza, że dalsza redukcja w roku bieżącym miałaby bardzo szkodliwe dla pogotowia wojennego następstwa. Odnośnie do budżetu na rok 1926 rada wojenna stwierdza nakoniec, że dyskusja fachowa na temat dalszej oszczędności mogłaby być tylko uchwalona przez radę obrony państwa, powołaną w myśl projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych.

Na zakończenie minister oświadczył, że na wniosek rządu w przekonaniu, iż istnienie wielkiej ilości pomników i płyt pamiątkowych, poświęconych Nieznanemu Żołnierzowi, umniejsza znaczenie tego jedynego w swej wzniosłości i prostocie symbolu ofiarnych walk o niepodległość narodu, postanowił wpłynąć na odpowiednią zmianę dotychczas powstałych na cześć Żołnierza Nieznanego pomników, mianowicie powinny być na nich wyryte nazwiska tych pochodzących z danej miejscowości żołnierzy, którzy bądź w formacjach polskich i armji narodowej bądź jeszcze w armjach zaborczych w czasie wojny polegli. W ten sposób zostanie spłacony względem nich dług ze strony ojczyzny, za którą świadomie czy na pół świadomie złożyli ofiarnie życie.

## Kryzys w przemyśle papierniczym.

WARSZAWA, 3.11. (A. W.) — W związku z grożącą redukcją pracowników w Mirkowskiej F-ce papieru w Jeziornie pod Warszawą gdzie bezrobocie objęło przeszło 1000 robotników, Ministerjum pracy i opieki społecznej zainteresowało się tą sprawą, gdyż jak słychać powodem zamknięcia fabryki ma być brak kredytu.

## Parlament turecki po europejsku.

ANGORA, 3.11. (A.W.) Prezydent republiki tureckiej Mustafa Kemal Pasza wygłosił wśród ogromnego zapału pierwszą mowę, programową, w której zwrócił uwagę że zgromadzenie przybrało wygląd europejski. Nie było bowiem ani tradycyjnych ubiorów ani fezów. Nawet opozycja wystąpiła w europejskich strojach. Prezes parlamentu był we fraku a Kemal Pasza we fraku i cylindrze.

Kemal Pasza podkreślił, że lud turecki postanowił używać dobrodziejstw zachodniej kultury i na tej drodze postąpił już bardzo daleko.

## Bałkański pakt bezpieczeństwa

LONDYN, 3-11. (Pat.) „Morning Post" donosi z Aten, iż rząd grecki w zasadzie zgodził się na projekt zawarcia paktu bałkańskiego bezpieczeństwa przewidującego decyzję arbitrażową. Propozycja paktu wyszła od Chamberlaina.

## Strajk piekarzy w Wiedniu.

WIEDEN, 3.11. (Tel. wł.) Dzisiaj wybuchł tu powszechny strajk piekarzy. Strajk wywołał żywe zaniepokojenie i spowodował formalny run publiczności na piekarnie.

## Katastrofa kolejowa we Francji

PARYZ, 3-11. (Pat.) Wskutek złego nastawienia zwrotnicy wczoraj popołudniu na stacji Saint Connat wykoleił się pociąg osobowy. 10 osób odniosło ciężkie rany.

# PRZEGLĄD PRASY

## Wpływy niemieckie w Rosji.

W „Rzeczypospolitej" pojawił się ciekawy artykuł o wpływach niemieckich w Rosji, które od początku 18 wieku były tam przemożne. Od Katarzyny II dynastja w Rosji była niemiecka, niemiecką była wyższa biurokracja i generalicja.

Znamiennem jest zgryźliwe powiedzenie słynnego Arakczejewa, ulubieńca Mikołaja I, który na zapytanie cesarza, jakiem jeszcze może wyróżnić go odznaczeniem, poprosił ironicznie, by cesarz zamianował go Niemcem.

Dopiero rewolucja bolszewicka położyła kres przewadze żywiołu niemieckiego wśród sfer rządzących. Niema dynastji niemieckiej, niema wyższej biurokracji niemieckiej, a

Budiennyj inaczej myśli, aniżeli Stackelberg. Cziczerin ma inną umysłowość, niż br. Lambsdorf.

Nie będą oni oszczędzali Polski, gdy będzie tego wymagał interes Rosji. Ale równocześnie ten interes rosyjski będą osądzali pod innym kątem widzenia, aniżeli osądzali Niemcy w służbie rosyjskiej.

Można zgodzić się z „Rzeczpospolitą", że to wytrzebienie wpływów niemieckich w Rosji jest czynnikiem wielkiej doniosłości, jednakże wśród sfer rządzących w obecnej Rosji — daje zastosowanie przysłowiu: Nie tijem go, to pałką!

## Czy nie za droga zabawa?

Jak wiadomo, deficyt teatrów miejskich w Warszawie przekroczył za wrzesień pół miljona złotych i niema nadziei, aby następne miesiące przyniosły jakąkolwiek poprawę. Sprawą tą zajmowała się potrosze prasa stołeczna. Ostatnio sprawie tej poświęcił artykuł „Wiadomości Literackie", gdzie czytamy między innemi:

Z jakiegokolwiek punktu widzenia ujmiemy fakt półmiljonowego deficytu w ciągu jednego miesiąca, stanowi on w momencie dzisiejszym zjawisko przerażające. Warszawa jest jednem z najbardziej zaniedbanych miast w Europie, pozbawionem kanalizacji na krańcach, źle i ciasno zabudowanem, niedostatecznie oświetlonem, obydnie zabrukowanem,—miastem, gdzie wielu ludzi nie ma dachu nad głową, a przeważająca ilość gnieździ się w strasznych warunkach, miastem gdzie brak pomieszczeń na szkoły i szpitale, miastem ciemnoty i nędzy. Pierwszym obowiązkiem magistratu — w imię elementarnych przykazań nie tylko ludzkości, ale i kultury — jest zaspokojenie tych najprymitywniejszych potrzeb, a potem dopiero myślenie o t. zw. „strawie dla ducha".

Ośmielamy się bowiem twierdzić, że budowanie t. zw. przybytków sztuki na grzęzawisku, na spróchniałych fundamentach, bez żadnego związku z istotnemi potrzebami społeczeństwa, lecz—jak to wynika z deficytowej gospodarki—kosztem tych potrzeb, — nie jest wcale czynem kulturalnym, lecz przeciwnie—antykulturalnym, i nawet z punktu widzenia czysto finansowego nierozsądnym. Nic nie pomoże zatykanie dziur budżetu teatralnego, skoro nie dopisuje publiczność, a publiczność teatralną trzeba dopiero sobie stworzyć i wychować. Droga do teatru prowadzi przez elementarz, szkołę i książkę, i dopóki ów elementarz szkoła i książka nie będzie dostępna dla każdego obywatela, dopóty teatr będzie fikcją, złudzeniem i bezsensownym luksusem. Do prywatnej inicjatywy należy stwarzanie ognisk sztuki dla wybranych i powołanych, instytucja społeczna, jeżeli ma do wyboru — oświatę i teatr, musi wybrać oświatę.

Wyrażony przez „Wiadomości Literackie" pogląd na tę sprawę musi się spotkać z aprobatą. Pół miljona złotych miesięcznie! to może bardzo pożyteczne, ale w tych ciężkich czasach zanadto kosztowna zabawa.

# Kazuistyczne wykręty litewskie.

## Reinis o zerwaniu polsko-litewskiem.

KOWNO, 3.11. (Pat) Litewski minister spraw zagranicznych Reinis udzielił korespondentowi „Echa" następującego wywiadu: „Kategorycznie mogę oświadczyć, że rokowania z Polską są zerwane bez zaangażowania się na przyszłość. Wypełniając przepisy konwencji kłajpedzkiej prowadziliśmy te rokowania, bo to było naszym obowiązkiem, to też gdy Polacy dowiedli, że oni ponoszą winę za zerwanie rokowań, nikt nie może nam zarzucić, że nie chcemy wypełnić zobowiązań wypływających z konwencji kłajpedzkiej.

Z drugiej zaś strony nasze społeczeństwo może być przekonane, że rząd nie prowadził żadnej tajnej polityki. O żadnym wpływie ze strony obcych państw z powodu niewypełnienia konwencji nie może być mowy, gdyż delegacja nasza trzymała się ściśle paragrafów tej konwencji. Polityka delegacji polskiej w Lugano zadziwia mnie i interesuje, gdyż po Locarno, gdzie położenie międzynarodowe Polski znacznie się pogorszyło, brak decyzji w kierunku porozumienia się, wydawać się może nieco dziwnym.

Na uwagę, że Polska mogłaby może mieć nadzieję ponownego rozpoczęcia rokowań, minister powiedział: Nie wiem, widocznie delegat polski opierał się prawdopodobnie na przypuszczeniach, że po nowych wyborach do sejmu litewskiego w razie przegrupowania sił na nowo grup politycznych, przyszły rząd wykazałby więcej ustępliwości. Obecne ugrupowania rządowe z pewnością tego nie uczynią.

Na zapytanie, dlaczego nie prowadzono rokowań z Polską za pośrednictwem jakiegoś innego państwa, minister powiedział, że w takim wypadku państwo pośredniczące pewne wywarłoby presję na Litwę w kierunku porozumienia się z Polską, a to nie byłoby dla Litwy korzystne.

W każdym razie jest faktem, ze rokowania z Polakami są zerwane definitywnie.

# Po uchwale kongresu narodowych socjalistów we Francji.

## Gabinet p. Painlevego w przykrej sytuacji.

PARYŻ, 3.11. (Tel. wł.) Uchwała kongresu narodowych socjalistów mocą której nowy gabinet premiera Painleve nie otrzyma votum zaufania tej grupy, zaostrzyła ponownie sytuację przesileniową i wywołała w paryskich kołach politycznych żywe komentarze. Nagół bowiem po konferencjach premiera Painleve z socjalistami przeważało zdanie, że wobec lewicowego programu rządu socjaliści udzielą mu poparcia, uchwała kongresu tymczasem to przekonanie niespodziewanie obaliła.

W kołach poinformowanych jednak panuje nadzieja, że uchwała ta nie pociągnie za sobą żadnych poważniejszych następstw i nie wpłynie na dalsze losy gabinetu. Jakkolwiek bowiem socjaliści odmawiają premjerowi Painleve votum zaufania, to jednak wydaje się nieprawdopodobnem, aby mieli uchwalić votum nieufności.

# Sprzeczne wersje o t. zw. rozbrojeniu Niemiec.

BERLIN, 3.11. (Tel. wł.) Tutejsze koła polityczne poruszone zostały dwiema sprzecznemi zupełnie wiadomościami w sprawie stanu rozbrojenia Niemiec. Mianowicie „Echo de Paris" donosi jakoby sprawozdanie komisji kontrolnej, opracowane dla rządu francuskiego, opiewało, że Niemcy daleko jeszcze nie spełniły wszystkich warunków i zobowiązań, nałożonych na nie w tym zakresie. Z drugiej strony w Londynie biuro Reutera ogłasza komunikat, jakoby komisja kontrolna była najzupełniej zadowolona z dotychczasowych wyników akcji rozbrojenia Niemiec. Dlatego komisja ponoć domaga się szeregu ustępstw na rzecz Niemiec. Mianowicie w pierwszej połowie listopada ma nastąpić likwidacja podkomisji kontrolnej z siedzibą w Frankfurcie nad Menem, z początkiem grudnia zaś zwinięcie dalszych dwóch podkomisji w Hamburgu i Wrocławiu. W Frankfurcie znajduje się podkomisja francuska, w Hamburgu i Wrocławiu podkomisje angielskie.

# Znamienna mowa Stresemanna.

## Rzekome oświadczenie Chamberlaina.

BERLIN, 3.11. (Tel. wł). Prasa podaje znamienne przemówienie ministra spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej dra Stresemana, wygłoszone w Dreźnie Stresemann m. in. oświadczył, jakoby Chamberlain złożył wobec niego uroczyste oświadczenie, iż „cała flota i armja lądowa W. Brytanji stanie do dyspozycji Niemiec, gdyby Francja miała naruszyć ich granice." Dalej podkreślił Stresemann, że parafowane w Locarno traktaty polegają na zasadzie wzajemności. Niemcy przyjęły nietylko pewne zobowiązania, ale i otrzymały pewne przyrzeczenia. Jest to dla Niemiec wielki postęp, jeśli zważyć, że w chwili obecnej Niemcy nie mogą prowadzić jakiejkolwiek wojny, gdyż nie mają środków na to. Ewentualne odrzucenie umów locarneńskich poza znaczeniem międzynarodowem mogłoby się przyczynić do poważnego kryzysu politycznego w Niemczech.

# Sytuacja w Syrji i Marokku.

## Krytyczne położenie wojsk francuskich.

LONDYN, 3.11 (Tel. wł.) — Według wiadomości z Syrji sytuacja tam przedstawia się w dalszym ciągu bardzo krytycznie. Wojska powstańcze podzieliły się na cztery grupy, na czele których stoją przywódcy poszczególnych plemion. Powstańcy otoczyli ze wszystkich stron Damaszek, uniemożliwiając załodze francuskiej w tem mieście utrzymanie kontaktu z resztą francuskiej siły zbrojnej. W całej Syrji prowadzona jest wytężona agitacja za zbrojnem wystąpieniem przeciw Francuzom. Agitacja ta natrafia na grunt bardzo podatny, skutkiem czego położenie wojsk francuskich jest ogromnie krytyczne.

## Hiszpanie opuścili Aidir.

PARYŻ 3.11. (Tel. wł.) Według wiadomości z Marokka, nagłe wystąpienie Abd el Krima przeciw wojskom hiszpańskim i częściowo francuskim było zupełną niespodzianką dla francuskich kół wojskowych. Abd el Krim rozporządza w dalszym ciągu znacznym materjałem ludzkim jak również materjałami wojennymi i też mimo zaciętej obrony Hiszpanów o[...]dniół nad nimi pewne sukcesy. Hiszpanie zmuszeni byli opuścić Aidir i znajdują się w tak niedogodnej sytuacji wobec wojsk powstańczych, że najprawdopodobniej będą musieli cofnąć się jeszcze dalej. Dowództwo francuskie wydało wszelkie możliwe zarządzenia celem zabezpieczenia frontu francuskiego, licząc się z tem, że Abd-el Krim zachęcony sukcesami nad wojskami hiszpańskiemi będzie usiłował przerwać i linje francuskie. Akcja Abd-el-Krima według ostatnich wiadomości kierowana jest przez oficera b. cesarskiego sztabu generalnego niemieckiego, Klemsa, który jest duszą sztabu Abd el-Krima. Na czele artylerji powstańczej stoi również b. oficer niemiecki, ppułkownik Erbiach. Według najświeższych wiadomości dowództwo hiszpańskie przygotowuje energiczny atak w kierunku Tetuanu.

# Echa śląskie.

### Zainteresowanie się węglem polskim na rynkach włoskich.

KATOWICE, 3.11 (Telefonem)— Dotychczas polski węgiel na rynku włoskim znajdował przeważnie nabywców w instytucjach kolejowych i w przemyśle. Obecnie umiejętnie prowadzona propaganda wywołała żywe zainteresowanie włoskich konsumentów węglem polskim dla celów opałowych. Koncerny węglowe na Górnym Śląsku otrzymały ostatnio szereg zapytań co do cen i warunków dostawy od rozmaitych hurtowników. Kopalnie śląskie wysłały swych przedstawicieli do Włoch w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z kupcami i zakontraktowania dostaw na miejscu.

### Przytułek dla bezdomnych.

KRÓLEWSKA HUTA, 3.X. (telef.) Magistrat zwrócił się do województwa z prośbą o subwencję w wysokości 60 tysięcy zł. na budowę przytułku dla bezdomnych.

### Dalsza elektryfikacja m. Katowic.

KATOWICE, 3-10. (Telefonem.) Na kilkunastu głównych ulicach rozpoczęto roboty, około założenia nowych lamp elektrycznych.

### Założenie Związku lokatorów na Śląsku.

KATOWICE, 3.10. (Telefonem) Ażeby przeciwstawić się akcji Związku właścicieli nieruchomości założono na Śląsku Związek lokatorów. Do Związku zapisało się już kilka tysięcy członków.

### Szpiegowie sowieccy w roli wywiadowców polskich.

W pow. Stołpeckim aresztowano niebezpieczną szajkę szpiegowską, działającą z ramienia sowieckiego sztabu generalnego.

Członkowie szajki byli tak doskonale zamaskowani, że nawet używano ich do polskiej służby wywiadowczej, co rzecz prosta ułatwiało im ogromnie akcję szpiegowską.

Wszystkich aresztowanych oddano w ręce prokuratora przy Sądzie okręgowym w Nowogródku.

### Giełda warszawska.

Warszawa, 3 listopada.

| | |
|---|---|
| Nowy Jork | 5.98 |
| Dolar | 6 02 |
| Londyn | 29 13 |
| Praga | 17.82 |
| Paryż | 24.85 |
| Wiedeń | 84 77 |
| Włochy | 23 76 |
| Belgja | 27.21 |
| Szwajcarja | 115.90 |
| Holandja | 241.50 |
| Sztokholm | 160.70 |

# Znamienna ewolucja faszyzmu

Niedawno p. Mussolini postawił na wielkiej radzie faszystowskiej plan reformy konstytucji, całkowicie opracowany przez „duce". Plan ten pod wielu względami przypomina system konstytucyjny Rosji bolszewickiej. P. Mussolini proponuje mianowicie, aby korporacje zawodowe stały się do pewnego stopnia komórkami życia publicznego we Włoszech.

Trzy korporacje mają być utworzone w każdej prowincji, złożone z przedstawicieli rolnictwa, handlu, przemysłu i wolnych zawodów. Korporacje spełniałyby rolę sądów w zakresie konfliktów pracy; miałyby prócz tego funkcje administracyjne i polityczne, mianując członków rad gminnych oraz przedstawicieli poszczególnych prowincji w parlamencie włoskim. Generalna konfederacja przemysłu będąca ogólną organizacją pracodawców, uznała korporacje za jedyne przedstawicielstwo interesów robotniczych i wszelkie umowy pomiędzy pracownikami a pracodawcami będą musiały być zawierane za ich pośrednictwem.

Może się napozór wydawać, że mamy tu do czynienia ze śmiałą inicjatywą, mającą na celu zsolidaryzowanie interesów pracy i kapitału. Ale przypatrzywszy się bliżej projektom p. Mussoliniego, znajdujemy w nich pewne cechy wyłączności partyjnej, które przypominają nam, że nie mamy tu do czynienia z ustrojem demokratycznym. Mianowicie nie mogą wchodzić w skład korporacyj prowincjonalnych i gminnych obywatele, nie należący do partji faszystowskiej, inaczej mówiąc korporacje istnieć mogą jedynie w ramach partji rządzącej, tak jak w Rosji nie mają istnienia prawnego instytucje i organizacje społeczne, stojące poza komunizmem. Równorzędność tych dwóch koncepcyj jest uderzająca.

Senat włoski byłby wybierany systemem wyborczym drugiego stopnia przez korporacje faszystowskie. Co do izby, to byłaby ona w dalszym ciągu wybierana drogą powszechnego głosowania, ale zakres jej wpływów na sprawy państwowe byłby ograniczony do minimum. Będzie to akademja prowadząca oderwane dyskusje na oderwane tematy.

Taki jest ustrój, który dyktator włoski pragnąłby ustanowić. Znajdujemy w nim ślady koncepcyj politycznych, które błąkały się w różnych krajach i w różnych okresach historji. Zwłaszcza bez trudności doszukać się w nich możemy idei humanitarno dyktatorskich Napoleona III, który marzył o absolutyźmie, zapewniającym szczęście robotnikowi oraz cech właściwych systemowi rządzenia Napoleona I. P. Mussolini pragnie przeprowadzić we Włoszech ni mniej ni więcej—jak pokojową rewolucję. Dyktator oświadczył to sam publicznie, mówiąc, że „rewolucja jest w drodze".

— Nie można być dobrym Włochem, nie będąc faszystą — twierdził na jednem ze swych przemówień p. Taninacci, sekretarz generalny stronnictwa. — Rolą rządu—dodał—jest pozbawić opozycję głosu. **Jest to czysta doktryna** rewolucyjna i z pewnością pp. Kamieniew i Zinowjew podpisaliby się pod nią bez zastrzeżeń. Faktem jest w każdym razie, że p. Mussolini porzuca dyktaturę osobistą i stara się zastąpić przez dyktaturę zbiorową. W ten sposób zbliża się zresztą tembardziej do regime'u sowieckiego.

Krytyki faszystowskiego systemu rządzenia nie należy jednak posuwać za daleko. Demokracja nie odpowiada Włochom współczesnym, bądź to dlatego, że do niej nie dorośli, bądź też, że nie umieją i że nie będą mogły może nigdy podporządkować się instynktowi dyscypliny zbiorowej, której wymaga demokratyczna organizacja społeczeństwa. Każdy naród ma taki rząd, na jaki zasłużył i prawie zawsze taką organizację państwową, jaka mu odpowiada.

J. S.

# Ewolucja ruchu robotniczego angielskiego.

Niedawno odbyły się w Anglji trzy zjazdy, których tendencje i wyniki zasługują na szczególne uwzględnienie i rzucają na myśl polityczną, szczególnie jaskrawe światło: kongres naukowo-społeczny w Southampton, zjazd Trade Unionów w Searborough, wreszcie zjazd Labour Party w Liverpoolu.

Nie powinniśmy się dopatrywać w tych konferencjach następujących w tak bliskich po sobie odstępach, charakteru wielkich ewenementów politycznych, powodują one bowiem więcej hałasu, aniżeli pozytywnych rezultatów i dają raczej sposobność dla zamkniętych w sobie Anglików do wygadania się dowoli, aniżeli stanowią poważną wymianę myśli, mogącą wywrzeć wpływ decydujący na dalszy bieg wypadków.

Kongresy brytyjskie mają dla nas przedewszystkiem wartość orjentacyjną, gdyż pozwalają na zdanie sobie sprawy z dróg, jakiemi podąża myśl polityczna szerokich mas angielskich. Ale Anglja nie jest krajem logiki, to też nie powinniśmy wysuwać z teoretycznych dyskusji wniosków logicznych, które zresztą znalazłyby się w zupełnej ze sobą sprzeczności.

Badając strukturę organizacyjną angielskich mas robotniczych stwierdzić możemy, że dwie potężne instytucje dzielą pomiędzy siebie wpływ na klasy pracujące W. Brytanji. Z jednej strony organ polityczny Labour Party, z drugiej organ ekonomiczny: Trade Union'y. Różniące się zasadniczo swemi kadrami, dwie te organizacje rekrutują się z tej samej sfery; w dziewięciu wypadkach na dziesięć zsyndykalizowany robotnik jest jednocześnie członkiem miejscowej sekcji partji pracy.

Zdawałoby się napozór, iż wspólnota organizacyjna powinnaby wytwarzać front jednolity nazewnątrz. Tymczasem widzimy, że jest wręcz odwrotnie. W Scarborough większość delegatów wypowiedziała się za walką klasową doprowadzoną do ostateczności, za strajkiem powszechnym, za akcją rewolucyjną, za III Międzynarodówką, a nawet przeciwko imperjum brytyjskiemu, którego możliwość rozkładu nie przeraża bynajmniej przywódców angielskich związków zawodowych. Przeciwnie z Liwerpoolu te same Trade Uniony, ale ujęte w ramy innego organu, zachwalały gorąco konstytucyjne metody walki politycznej, odrzuciły politykę gwałtu, usunęły ze swego łona komunistów.

Tak nagłe i uderzające przeciwieństwa nie omieszkały wprowadzić w opinji angielskiej zamieszania pojęć. Niektórzy skłonni byli interpretować je, jako gwałtowny zwrot na prawo, jako nawrót ku dawnym tradycjom syndykalizmu brytyjskiego. Optymizm ten wydaje się nieuzasadnionym. Kongresy, które w odstępie paru tygodni zaprzeczają swym uchwałom, rezolucje, które wzajemnie się znoszą, zdają się raczej wskazywać na zmienność i niestałość prądów, które nurtują w angielskich klasach robotniczych, aniżeli na ich ewolucję. Zresztą okoliczności zewnętrzne działają na niekorzyść kierunków umiarkowanych.

Ostatnie sprawozdanie angielskie z rynku pracy wykazuje liczbę 1,300 tysięcy bezrobotnych, nigdy dotychczas nieosiągniętą, podczas gdy rok temu liczba ich wynosiła 1,200,000. Większość fabryk włókienniczych jest zmuszona do redukowania personelu. Zakłady metalurgiczne skracają godziny pracy — tym razem bez żadnych nakazow z góry. Przemysł węglowy grzęźnie coraz głębiej w przesileniu, a od całkowitego pogrążenia bronią go jedynie subsydja rządowe. Pracownicy transportowi są zaniepokojeni, kolejowcy — niezadowoleni, w marynarce handlowej panuje nieustające wrzenie. W tych warunkach nie może być mowy o uspokojeniu, a wszystko sprzyja wzburzeniu umysłów.

Streszczając się, można powiedzieć że w miarę, jak kryzys gospodarczy angielski zaostrza się, wzmaga się niebezpieczeństwo zbliżenia pomiędzy tradycyjnym ruchem robotniczym angielskim a komunizmem.

Jedyną siłą, która mogłaby się oprzeć rewolucyjnej fali, byłoby silne i jednolite stronnictwo konserwatywne. Niestety, chociaż partja ta jest nie u władzy, a może właśnie dlatego, nie odznacza się ona ani spoistością, ani wyraźnie zarysowanym programem. Niektórzy utrzymują, że niedawny kongres zachowawczy w Brighton wzmocnił poważnie prąd konserwatywny w Anglji. Ale jednocześnie wykazał, że partja, bardziej niż kiedykolwiek, targana jest obecnie rozbieżnemi tendencjami, z których jedną reprezentują elementy młode, usposobione agresywnie i głoszące konieczność otwartej walki z komunistami — grupują się oni wokoło sir William'a Hicks'a, ministra spraw wewnętrznych, z drugiej strony znajdują się w stronnictwie czynniki bardziej oportunistyczne, których przywódcą jest p. Baldwin. Pierwsza grupa nie kryje się ze swemi tendencjami seperatystycznemi.

Zarówno ruch robotniczy, jak kierunek zachowawczy są rozdwojone. Ale czas zbliża do siebie jednych, a oddala drugich.

J. S.

# W przededniu doniosłej ustawy.

## (Rządowy projekt ubezpieczeń pracowników umysłowych).

Rząd polski opracował świeżo „Ustawę o ubezpieczeniu pracowników umysłowych", która ma wkrótce przejść pod obrady Sejmu. Ze względu na wielką doniosłość tego projektu dla setek tysięcy pracowników umysłowych, zatrudnionych na obszarze Rzeczypospolitej, podajemy poniżej najgłówniejszą jego osnowę.

Projekt rządowy łączy w jedną całość cztery rodzaje ubezpieczeń: 1) na wypadek braku pracy, 2) na wypadek niezdolności do wykonania zawodu, 3) na starość i 4) na wypadek śmierci ubezpieczonego.

Obowiązkiem ubezpieczenia podlegać mają pracownicy umysłowi, bez różnicy płci, którzy ukończyli 15 rok życia, a nie przekroczyli wieku lat 60. Przymus ubezpieczenia obejmuje tak pracowników instytucji prywatnych, jak publicznych, tak stałych, jak niestałych, i niezależnie od sposobu pobierania wynagrodzenia, czy to dziennie, czy tygodniowo lub miesięcznie.

Za pracowników umysłowych projekt ustawy uważa osoby, które spełniają następujące czynności: 1) kierownicze lub nadzorcze, 2) nauczycielskie i wychowawcze, 3) artystyczne, 4) dziennikarskie, 5) lekarskie, dentystyczne i weterynaryjne, 6) biurowe, kasowe, rysunkowe, pisarskie i t. p. 7) marynarskie, 8) sprzedawców i ekspedjentów sklepowych, zakładów gastronomicznych, księgarskich oraz uczniów zawodów handlowych.

Wbrew innym ustawom ubezpieczeniowym obowiązujący w Polsce czy zagranicą, projekt nowej ustawy nie przewiduje maximum wynagrodzenia służbowego, powyżej którego przymus ubezpieczenia przestałby obowiązywać. Jedynie stali urzędnicy państwowi i stali pracownicy przedsiębiorstw i zakładów państwowych wolni są od ubezpieczenia, o ile przysługują im na mocy przepisów służbowych prawa ubezpieczeniowe odrębne. Ponadto zwolnieni są inwalidzi, rodzice i małżonka pracodawcy, duchowni zakonnicy i zakonnice, członkowie zgromadzeń i organizacji religijnych i humanitarnych, zajmujący się nauczaniem, pielęgnowaniem chorych i innemi czynnościami użyteczności publicznej, uczniowie szkół średnich i t. p., wreszcie, lecz tylko o ile tego sami zażądają, słuchacze wyższych uczelni, kandydaci wolnych zawodów, dzieci pracodawców.

Obowiązek ubezpieczenia rozpoczyna od 1-go dnia miesiąca, w którym pracownik objął zatrudnienie. Zgłasza ubezpieczonego pracodawca. Obowiązek ubezpieczenia kończy się z ostatnim dniem miesiąca, w którym pracownik opuścił zatrudnienie, lecz prawa jego emerytalne pozostają jeszcze w mocy przez 1 i pół roku, po upływie tego okresu praw ubezpieczeniowego ulegają w przeciągu trzech lat jedynie zawieszeniu, bowiem w razie objęcia pracy, uzasadniającej obowiązek ubezpieczenia poprzedni okres ubezpieczenia zalicza się do nowego ubezpieczenia. Niezależnie od tego przysługuje ubezpieczonemu, po upływie obowiązku ubezpieczenia t. j. utracie zatrudnienia najemnego, dalsze dobrowolne kontynuowania ubezpieczenia, w którym to wypadku ubezpieczony opłaca sam całą składkę. Projekt przewiduje również możliwość dobrowolnego ubezpieczenia dla osób nie podlegających wogóle obowiązkowi ubezpieczenia.

Do ubezpieczenia wlicza się uposażenie maksymalnie od poborów do 750 złotych miesięcznie, przyczem, jak to się dzieje w Kasach chorych składki i świadczenia oblicza się według podziału na szereg grup zarobkowych.

Świadczenia na rzecz ubezpieczonych mają być następujące: a) na wypadek braku pracy: 1) zasiłek, 2) opłata składek do Kasy chorych i 3) zapomoga na podróż; b) emerytalne: 1) dla ubezpieczonego—renta inwalidzka, renta starcza, odprawa z powodu zamążpójścia, pomoc lecznicza; 2) dla członków rodziny — renta wdowia, renta sieroca jednorazowa odprawa dla pozostałych po zmarłym ubezpieczonym. Wysokość składki na pokrycie powyższych świadczeń wynosi kwoty następujące: na świadczenia, wynikające z braku pracy, 2 proc. płacy podstawowej w odpowiedniej grupie zarobkowej; na świadczenia emerytalne 9 proc. tejże płacy podstawowej. Składkę opłaca za pracowników nie pobierających żadnego wynagrodzenia lub tylko utrzymanie sam pracodawca w wysokości $^{3}/_{5}$ składki grupy najniższej. W grupach zarobków od 90 zł. do 495 zł. miesięcznego wynagrodzenia pracodawca opłaca $^{3}/_{5}$ składki, pracownik zaś $^{2}/_{5}$; w grupach od 495 do 720 zł. płacą pracodawcy i ubezpieczeni po pół składki, wreszcie w grupie powyżej 720 zł. poborów pracodawca płacić ma $^{2}/_{5}$ składki, ubezpieczony zaś $^{3}/_{5}$.

Pod względem organizacji powstać ma Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych, posiadający ustrój autonomiczny.

Oto najogólniejszy zarys projektu rządowego.

# Poległa za Ojczyznę młodzież Zagłębia.

*Wiktor Waś* z Będzina, żołnierz 20 p. p. W. P. poległ w walce z ukraińcami pod Brzeżanami dnia 21 czerwca r. 1919 mając 21 lat. Gdzie został pochowany dotąd niewiadomo.

*Władysław Saternus* z Sosnowca, (kopalnia Kazimierz), sierżant 105 p. p. W. P. poległ w walce z bolszewikami pod Szepetówką w sierpniu r. 1920, mając lat 27.

*Jan Tomzik* z Będzina, szeregowiec 62 p. p. W. P. poległ w walce z bolszewikami w Borysowie w czerwcu roku 1920

*Wacław Celner* z Będzina wstąpił na wezwanie Rady Regencyjnej do wojska we wrześniu 1918 r. jako ochotnik 5 p. ułanów. Jako kapral zginął w walce z bolszewikami pod wsią Moiszyce na Wołyniu dnia 6 lipca r. 1919.

*Jan Nowak* z Zagórza, żołnierz 3 p. artylerji ciężkiej, padł w boju z bolszewikami pod Berezyną dnia 7 lipca roku. 1920.

*Wacław Koralewski* z Dąbrowy Górniczej, uczeń 2 go kursu szkoły górniczej, szeregowiec-ochotnik 11-go p.p. W P., ranny w bitwie z bolszewikami pod Chełmem, zmarł w szpitalu wojskowym w Będzinie dnia 11 września r. 1920, mając lat 19

*Stefan Nałęcz-Majewski* z Dąbrowy Górniczej, maturzysta Szkoły realnej w Będzinie, później kadet Szkoły podchorążych, ostatnio podporucznik radiotelegraficznego pułku szkolnego w Warszawie (105 p. p.) poległ w walce z bolszewikami pod Łomżą mając lat 23

*Wojciech Wira* z Sosnowca, ochotnik-szeregowiec 4 p. p. zginął bez wieści w walce z ukraińcami pod Lwowem, mając lat 17.

*Ludwik Grabis* z Psar (gmina Łagisza), uczeń szkoły średniej, poległ jako żołnierz 4 p. p. Legjonów (telefonista) pod Koszycami dnia 1-go października. r. 1915.

*Aleksander Grabczyk* z Grodźca żołnierz 2 p. p. polskich strzelców syberyjskich (3 baon, 11-ga kompanja) zginął z bitwie z bolszewikami pod Harzelami ziemi Płockiej dnia 23 sierpnia r. 1920

*Mieczysław Szczepan Monsior* z Sosnowca (Konstantynów), uczeń 7 klasy gimnazjum im. Staszica, plutonowy 10 drużyny harcerskiej Zagłębia, kapral 6 p. p. Legjonów poległ w walce z bolszewikami pod Dźwińskiem dnia 12 września r. 1919 Pochowany na cmentarzu w Ławkesach

*Franciszek Mateja* z Czeladzi wstąpił do wojska polskiego, jako ochotnik w roku 1918 służbę pełnił w 7 p. p. W P. kompanji karabinów maszynowych w szarży kaprala. Poległ na froncie bolszewickim dnia 4 czerwca r. 1920, mając lat 25.

*S. p. Marjan Pieczyrak* z Zawiercia służył w armii rosyjskiej jako felczer z chwilą zorganizowania armji gen. Dowbór-Muśnickiego wstąpił do 3 p. ułanów. Ostatnią o sobie wiadomość przesłał z pobojowiska pod Bobrujskiem dnia 3-go maja r. 1918

*Stanisław Pieczyrak* z Zawiercia żołnierz załogi pociągu pancernego „Grot" w szarży ogniomistrza, zginął pod Równem w lipcu r. 1920 O śmierci jego doniósł ojcu porucznik Lachowski, że gdy pociąg pancerny „Grot" został otoczony przez brygadę bolszewicką, bolszewicy schwycili ś.p. Pieczyraka w mundurze i z miejsca go zarąbali, tnąc szablami przez głowę i przez szyję, poczem wycięli mu serce. Razem ze ś.p. Pieczyrakiem zginęli dwaj podoficerowie, dowódca pancerki i lekarz. Stało się to w odległości 3 km. od Równa. Wszystkich po zdarciu z nich ubrania i bielizny bolszewicy pochowali w jednej jamie

*Zenon Domarańczyk* z Sosnowca (kolonja walcowni „hr. Renard") uczeń szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie, żołnierz-ochotnik 57 p. p. W. P. zginął w walce z bolszewikami w r. 1920. Pochowany w Brześciu nad Bugiem.

*Edward Matyszkiewicz* z Sosnowca, ukończył szkołę handlową w Będzinie w roku 1910, do Legjonów wstąpił w roku 1915. Od września roku 1915 pełnił obowiązki sierżanta liniowego. Dnia 27 października 1915 r. ranny w czoło w bitwie pod Kamieniuchą czy pod Kuklami (dokładnie niewiadomo) zmarł 16 go grudnia r. 1915 w szpitalu wojskowym w Chełmie, tamże pochowany. Przed wstąpieniem do Legjonów pracował gorliwie w sosnowieckich organizacjach, jak Dom ludowy i „Sokół".

*Józef Brzezoń* z Sosnowca (huta Staszic), żołnierz 2 p. p. Legjonów padł jako starszy żołnierz karabinów maszynowych w bitwie z ukraińcami pod Chyrowem dnia 18 grudnia r. 1918.

*Bogusław Korzeń* z Dąbrowy Górniczej, w lipcu r. 1920 zgłosił się jako ochotnik W. P. w Częstochowie, jako żołnierz 2 p. polskich strzelców syberyjskich, 3-ej kompanji. Poległ w bitwie z bolszewikami pod Krzywowłogami Wielk. (ziemia Płocka) dnia 23 sierpnia r. 1920 pochowany na cmentarzu wojskowym pod Chorzelami.

*Teodor Gąsior* z Czeladzi, żołnierz-ochotnik 36 p. p. W. P. do wojska wstąpił w roku 1918 poległ w bitwie z bolszewikami pod Berezyną w grudniu roku 1919.

—o—

Dalszy ciąg nazwisk poległych za Ojczyznę zagłębian drukować będziemy w następnych numerach. Z wielu informacji nadesłanych już narazie nie skorzystaliśmy z powodu braku miejsca. Prosimy o cierpliwość i o dalsze nadsyłanie materjałów do administracji „Iskry", ulica Deblińska 1 z napisem na kopercie „Zmarli za Ojczyznę".

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| **4** Środa | Dziś Karola Boromeusza b. w.<br>Jutro Zacharjasza i Elżbieta.<br>Wsch. słońca 7.03<br>Zach. „ 4 24 |

## Z TEATRU.

### Teatr w Sosnowcu.

W nadchodzący czwartek o g. 8.15 rekordowa farsa „Codziennie o 5-tej" z udziałem pp. Knake.

W piątek, jeden gościnny, występ światowej sławy śpiewaka operowego Jacquesa Kronelli, profesora konserwatorjum wiedeńskiego.

### Teatr na „Saturnie".

W piątek 6.XI, Staraniem klubu sportowego „Brynica" teatr sosnowiecki odegra w sali klubu świetną farsę „300 dni". Pocz o g. 8.15 w. Dochód przeznaczony na tydzień, akademika. Wczesna sprzedaż biletów w aptece W. P. Dobrzyńskiego w Czeladzi.

---

W próbach świetna farsa J. Feydeau która z olbrzymiem powodzeniem obiega wszystkie sceny europejskie „Dama od Maksyma" z udziałem całego zespołu.

### Teatr w Zawierciu,

W nadchodzącą środę — farsa „300 dni". Początek o g. 8.15.

### Teatr Polski w Katowicach.

Dziś — „Mazepa", (opera, ceny zniżone o 50 proc.)

Piątek — „Pokojówka szuka miejsca".

Sobota popołudniu „Mazepa" przedstawienie dla młodzieży szkolnej, — wieczorem o godz 7 m. 30 premjera „Dzierżawca z Ojcsłowa".

Niedziela popoł. „Pokojówka szuka miejsca o godz. 3 m. 30 — wieczorem o godz. 7 m. 30 wiecz. „CYGANERJA" (opera).

---

### Wspomnienie pośmiertne.

O ś. p. Grzegorzu Gruszeckim, wiceprezesie Sądu okręgowego w Sosnowcu otrzymaliśmy następujące wspomnienie:

S. p. G. Gruszecki, ur. 29 lutego 1860 r. w Mścisławiu, gub. Mohylewskiej. Gimnazjum ukończył w Penzie w r. 1878, poczem wstąpił na uniwersytet petersburski, którego wydział prawny ukończył w stopniu kandydata praw ze złotym medalem.

Od 1 lipca 1882 r. był aplikantem adwokackim, a w 1887 r. został mianowany adwokatem przysięgłym w Penzie i tam mieszkał aż do skasowania przez bolszewików sądu okręgowego, tj. do 26 stycznia 1918 r.

W marcu 1919 r. był zmuszony przez bolszewików do przyjęcia urzędu „prawozastupitiela", a następnie doradcy prawnego przy gubernjalnym wydziale sprawiedliwości w Penzie. Od 2 stycznia 1923 r. był kierownikiem Instytutu rewiz. wydziału przy sądzie gubernjalnym w Penzie.

Po zwolnieniu od tych narzuconych mu obowiązków ś. p. Gruszecki przybył do kraju i Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dn. 2 sierpnia 1923 r. mianował go wiceprezesem Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Na tym posterunku zastała go śmierć.

### Zjawiska niebieskie w listopadzie

Z planet, Merkury, mimo największego odchylenia na wschód od słońca jest niewidoczny. Wenus ukazuje się po zachodzie słońca i świeci nisko w południowo-zachodniej części horyzontu. Mars świeci nad rankiem na wschodzie, Jowisz znajduje się w południowo-zachodniej stronie nieba i świeci jeszcze jako jasna gwiazda. Saturn tonie w blaskach zorzy porannej.

Fazy księżyca: ost. kw. dnia 8, nów d. 16, pierwsza kwadra d. 23 i pełnia d. 30.

Dnia 13—18 listopada nastąpi spadek roju meteorów Leonid, a dn. 17—23 — Andromedaid.

Dnia 19 nastąpi bardzo piękne zjawisko: księżyc, Wenus i Jowisz znajdą się blisko siebie.

### W sprawie komunikacji autobusowej.

Ponieważ ruch autobusowy rozwinął się w Zagłębiu dość silnie, byłoby rzeczą pożądaną, aby władze zechciały odpowiednio uregulować tego rodzaju komunikację i zmusić właścicieli do przestrzegania warunków zawartych w koncesji.

O ile np. na innych odcinkach komunikacja ta nie pozostawia wiele do życzenia, o tyle autobusy kursujące pomiędzy Sosnowcem a Dąbrową korzystają w całej pełni ze swobody, mając na względzie wyłącznie interes własny.

Pomijając już fakt, iż niektóre z tych autobusów nie są odpowiednie do przewożenia podróżnych, zwrócić trzeba uwagę, iż nie liczą się absolutnie z potrzebami ludności, biorąc dowolne ceny i nie zwracając uwagi na rozkład jazdy.

Niedomagania te dają się dotkliwie ludności we znaki, to też odpowiednie władze winny zająć się tem i ruch autobusowy uregulować, ewentualnie odbierać opornym koncesje.

### Kontrola kolejowa.

Wczoraj przybył do Zagłębia dyr. ruchu dyrekcji warszawskiej p. Lenkiewicz dla dokonania kontroli stacji kolejowych w Zagłębiu, głównie zaś stacji w Sosnowcu, a to w związku z projektowaną rozbudową stacji i dostosowania jej do nowoczesnych potrzeb.

### Podział węgla.

Z Inspektoratu pracy w Sosnowcu otrzymaliśmy informację, że komisja do podziału węgla, zaofiarowanego przez Radę zjazdu dla bezrobotnych, będzie zwołana dopiero wówczas, gdy już wszystkie małe kopalnie zadeklarują ofiary. Zgłoszenia stopniowo nadchodzą i prawdopodobnie w najbliższym już czasie wiadomą będzie ogólna liczba tonn węgla, złożona przez kopalnie dla bezrobotnych.

### Polskie monety złote.

Dnia 2 listopada przedstawione zostały prezesowi Rady ministrów i ministrowi skarbu pierwsze próby polskich monet polskich złotych po 10 i 20 złotych — wybite w mennicy państwowej. Monety te posiadają na stronie głównej orła oraz napis „Rzeczpospolita Polska" i wartość monety, na odwrotnej stronie wizerunek Bolesława Chrobrego i napis „Bolesław Chrobry 1025—1925".

Projekt tych monet (wybitych z powodu przypadającego w roku bieżącym 900 lecia koronacji Bolesława Chrobrego) opracowany został przez artystkę-rzeźbiarkę Zofję Trzcińską Kamińską i przyjęty przez sąd konkursowy.

Przedstawione próby monet zostały przez p. premjera zatwierdzone, niebawem więc mennica przystąpi do wybijania monet złotych dla osób prywatnych na warunkach, zawartych w specjalnych przepisach, które niebawem będą wydane. Mennica polska opracowuje projekty wzorów monet złotych 50-o i 100-u złotowych, które wypuszczone będą później.

### Grodziec ku czci „Nieznanego Żołnierza".

(s) W poniedziałek obchodzono w Grodźcu bardzo uroczyście złożenie hołdu Nieznanemu Żołnierzowi. Punktualnie o godz. 10 rano w miejscowym kościele parafialnym odbyła się msza żałobna, celebrowana przez miejscowego proboszcza ks. W. Grzelińskiego, a kazanie o znaczeniu uroczystości wygłosił ks. wikary Fr. Łojek.

Po mszy uformował się przed kościołem pochód z przybyłych organizacji społecznych jak harcerstwa, „Sokoła" straży ogniowych, Związku młodzieży, chrześcijańskiej, Związku zaw. prac przem. i handl. i innych, którzy przy licznym udziale publiczności ze sztandarami i wieńcami, z Komitetem funkcji tablicy w osobach pp.: dyrektora St. Raźniewskiego, ks. Łojka i W. Kąkolewskiego, w nastroju bardzo poważnym wyruszył do tablicy pamiątkowej w celu złożenia hołdu nieznanemu bohaterowi, gdzie złożono wieńce od różnych organizacji, poczem odśpiewano „Boże coś Polskę" i „Rotę".

Musimy zaznaczyć, że po wykonaniu nasypu pod tablicę, miejsce to przybrało efektowniejszy wygląd, a po udekorowaniu kwiatami całość wypadła nawet ładnie. Należałoby tylko odwołać się do znanej ofiarności przedstawicieli tutejszego przemysłu o wykonanie jakiegokolwiek ogrodzenia, aby uniemożliwić zwierzętom i różnego rodzaju psotnikom bezpośredni dostęp do miejsca, które chyba zasługuje na największe poszanowanie.

Przez cały ten dzień przy tablicy trzymane były warty przez sekcję żołnierzy 23 p. a. p. z Będzina oraz przez harcerzy, sokołów i strażaków.

### O opiekę nad umysłowo chorymi.

W Dąbrowie dość często się zdarza, iż zatrzymanego na ulicy bezdomnego włóczęgę lub umysłowo chorego nie można nigdzie ulokować, z braku odpowiedniego lokalu, to też nieszczęśliwi ci znajdują przeważnie chwilowy przytułek w miejscowym areszcie. Tego rodzaju stan opieki społecznej winien ulec bezwzględnej zmianie, jest bowiem rzeczą niedopuszczalną, aby areszt jednoizbowy przeznaczony dla wszelkiego rodzaju przestępców, był jednocześnie przytułkiem dla chorych umysłowo lub innych nieszczęśliwych, znajdowanych na ulicach miasta.

O ile wiemy, przy łaźni miejskiej jest jakiś skromny przytułek dla starców i tam możnaby jeszcze wybudować specjalną ubikację dla wspomnianych powyżej chorych, gdyż jest rzeczą naprawdę przykrą, aby przeszło 30 tysięczne miasto nie posiadało odpowiedniego schroniska i lokowało takich nieszczęśliwych w areszcie, co jest zasadniczo niedopuszczalnem.

### Uchylenie podatku.

Magistrat dąbrowski, chcąc choć częściowo usunąć karygodne wybryki t. zw. gołębiarzy, którzy urządzają gorszące widowiska, a nawet pói-

ki i niszczą nieruchomości, postanowił opodatkować gołębie, w wysokości 5 zł od sztuki, licząc, iż tym sposobem zmniejszy się ilość gołębi i hodowców. Odpowiedni wniosek Rada miejska uchwaliła, Województwo jednakże podatek ten uchyliło, uważając go za nierzeczowy. Plagę gołębią mogliby najłatwiej usunąć bezpośrednio zainteresowani, t. j. właściciele nieruchomości, okazuje się jednak, iż najwięcej hodują gołębi, zwłaszcza na krańcach miasta, sami właściciele domów, to też walka z gołębiarzami nie da w drodze opodatkowania żadnych wyników.

### Niewłaściwość.

Donoszą nam z Czeladzi, że niektórzy kupcy tamtejsi ze względów konkurencyjnych podjeżdżają wozami lub ustawiają stragany na tak zw. „Wielkich łąkach“ pod Siemianowicami, sprzedając przybywającym do Czeladzi górnoślązakom pieczywo i wędliny. W ten sposób żaden kupujący nie dociera do miasta, gdyż bywa załatwiany w straganie na łące. Stragany te nie grzeszą czystością, a względy sanitarne nie pozwalają przecież na handel artykułami pierwszej potrzeby w budkach niehygienicznych. Możeby właściwe władze zainteresowały się tego rodzaju praktykami kupieckiemi i uregulowały tę sprawę.

### „Sosnowiec bez koszulki“.

Pod tą niezmiernie trafną i aktualną nazwą urządza Tow. artystyczno-literackie w Sosnowcu rewję humoru i satyry, po której odbędzie się zabawa taneczna. Rewja odbędzie się w sobotę dnia 7 b. m. w sali przy seminarjum nauczycielskiem (tak zw. „Michaelówka“) o godzinie 9 wieczorem. Dzięki niezmiernie ciekawemu i pełnemu werwy i humoru programowi rewja Tow. artystyczno-literackiego liczyć może na pełne powodzenie.

### Uroczystość harcerska w Dąbrowie

Przypominamy, iż w piątek odbędzie się w salce Tow. dobroczynności obok kościoła w Dąbrowie zebranie członków koła przyjaciół 1-ej drużyny harcerskiej, poczem nastąpią popisy wspomnianej drużyny.

Zaznaczyć trzeba, iż do drużyny tej należy przeważnie młodzież pracująca w miejscowych zakładach przemysłowych, która mimo nieprzyjających warunków oddaje się z zapałem sportom i wychowaniu fizycznemu. Niestety, brak środków uniemożliwia należyty rozwój drużyny i postawienia jej na należytym poziomie, to też społeczeństwo winno poprzeć szlachetne wysiłki młodzieży i przez zapisywanie się na członków Koła, udostępnić jej racjonalny rozwój i możność kontynuowania pożytecznej pracy. Dziś, kiedy już społeczeństwo zdaje sobie sprawę z doniosłości wychowania fizycznego naszej młodzieży, obowiązkiem każdego jest popierać tego rodzaju przedsięwzięcia, zwłaszcza, iż chodzi tu o młodzież, która własnemi siłami stara się wypełnić lukę, powstałą nie z jej winy.

### Otwarcie drogi.

Jutro zostanie otwarta dla ruchu kołowego szosa, wiodąca z Sosnowca do Modrzejowa. Szosa ta była w ciągu 2 miesięcy zamknięta, przeprowadzano bowiem jej remont.

### Zmiana nazwy urzędu pocztowego w Grodźcu.

(s) Postanowieniem głównej dyrekcji poczt z dniem 1 listopada r. b. urząd pocztowo telegraficzny w Grodźcu otrzymał urzędową nazwę Grodziec koło Będzina, wzamian pierwotnej nazwy Grodziec 🙰 Ząbkowic.

### Baczność absolwenci Szkoły Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie Górniczej!

Dnia 8 listopada rb. o godzinie 10 min. 30 odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich absolwentów Szkoły z ostatnich trzech lat.

Tymczasowy Komitet.

7386

### Tragiczny wypadek.

Posterunkowy Wincenty Kubański z Dąbrowy, pełniąc nocy ubiegłej służbę na sortowni kolejowej w Łazach, dostał się pod koła manewrującego pociągu i odniósł liczne obrażenia całego ciała. Poszkodowanego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

# Młodzież komunistyczna przed sądem w Sosnowcu.

## Drugi dzień rozpraw.

## Zeznanie św. asp. p. p. Gajewskiego.

W szeregu zeznań, złożonych onegdaj przez świadków w sprawie 34 oskarżonych o przynależność do Związku Młodzieży Komunistycznej na pierwszy plan pod względem ważności wysuwa się zeznanie św. aspiranta Gajewskiego, kierownika egzekutywy policji politycznej.

## Tydzień młodzieży komunistycznej.

W roku bieżącym, według zeznań świadka, partja komunistyczna, chcąc uczcić pamięć Lenina, Róży Luksemburg i Liebknechta, postanowiła urządzić t. zw. „tydzień Związku młodzieży komunistycznej“. „Tydzień“ ten miał trwać od 15 stycznia do 22 stycznia r. b.

Organizacje komunistyczne w Zagłębiu otrzymały dyrektywy z centralnego komitetu w Warszawie, by uroczystość wypadła jaknajokazalej. Polecenie wykonano w ten sposób, że w nocy z 17 na 18 stycznia zawieszono czerwone sztandary na kominach: Huty Bankowej, kop. Flory, kop. Grodziec, w Czeladzi, na drutach telegraficznych w pobliżu więzienia w Będzinie, oraz pod Zagórzem z napisem: — Niech żyje młodzież komunistyczna! Niech żyje dyktatura proletarjatu! — Napisy na innych sztandarach głosiły chwałę Lenina, Róży Luksemburg i Liebknechta.

## Manifestacja w Dąbrowie.

W dniu 18 stycznia za pomocą ręcznie pisanych plakatów był ogłoszony wiec posła komunistycznego, Prystupy, który miał przemawiać na targu w Dąbrowie.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że poseł Prystupa nie miał wogóle zamiaru przyjeżdżać do Zagłębia, komuniści zaś w Dąbrowie chcieli tą atrakcją zwabić możliwie najwięcej publiczności.

O godz. 11 przed południem policja zauważyła pewne ożywienie wśród młodzieży w Dąbrowie. O g. 11 i pół nastąpiła zbiórka niedaleko kościoła przy bramie kop. Reden. Zebrała się grupa młodzieży, złożona z 30 do 40 osób.

W pewnej chwili jeden z uczestników wyjął sztandar i komuniści udali się w pochodzie w stronę kościoła, skąd właśnie wychodzili ludzie po skończonem nabożeństwie.

W tym momencie nadjechała policja. Manifestanci rozsypali się, sztandar zdjęto z drzewca i jedna z uczestniczek schowała go pod palto.

Świadek Gajewski, dowiedziawszy się o manifestacji udał się z Będzina do Dąbrowy, gdzie został zatrzymany ś. p. Kamiński, którego później zamordowano na ulicach Dąbrowy.

## Członkowie kół młodzieży komunistycznej.

Zatrzymany Kamiński początkowo wypierał się udziału w manifestacji. Później jednak wyjawił prawdę, zeznał mianowicie, że sztandar wywieszony został przez niejakiego Kruka (pseudonim) z Gołonoga. Ta zaś uczestniczka pochodu, która schowała sztandar nosiła pseudonim „Magda“ i mieszkała w Józefowie.

Kierownikami manifestacji byli: Kufer, Podlewski, Jarosz i bracia Stachowiczowie.

Kamiński pozatem zeznał, z wewnętrznych spraw organizacji, co następuje:

do koła w Mortimerze należeli, między innymi: Jarosz, bracia Stachowiczowie i Kamiński,

koło Huta Bankowa: Podlewski, Pypłacz.

Głównym agitatorem był Stanisław Kołodziej (pseudonim Kufer), płatny funkcjonarjusz komunistyczny. W czasie rewizji w mieszkaniu Kołodzieja, zam. w Dąbrowie przy ulicy Francuskiej, znaleziono sprawozdania z komitetu okręgowego i dzielnicowego, oraz książkę kasową. Członkowie związku zbierali się na cmentarzu w Zagórzu.

W czasie „tygodnia młodzieży komunistycznej“ wywieszono także sztandar w Wysokiej. Tu wybitnym organizatorem był Jan Gąsiorek. Do Zw. młodzieży należeli: Krzyworzeka, Szewczyk, Musiał, Paciej, bracia Buczkowie.

Gąsiorek zorganizował również koło w Chruszczobrodzie. Do koła tego należeli oskarżeni: Zych, Rogowicz i Zaciera. Sam Gąsiorek był t. zw. „Kołowym“ i wchodził jako członek do Komitetu dzielnicowego w Zawierciu.

## Rendez-vous z „Iskrą“ w ręku.

Następnie świadek Gajewski opowiada interesującą historję o sztandarach.

Oskarżona Małka Zającówna jest znajomą przedstawiciela Koła młodzieży żydowskiej w Będzinie zwanego w partji „Jerzym“.

Ów „Jerzy“ zakomunikował Gąsiorkowi, że ten otrzyma sztandar w Będzinie. W tym celu Gąsiorek miał się udać w dniu 16 stycznia do Będzina, gdzie na ul. Kołłątaja według umowy powinien być zaczepiony przez jakąś panienkę.

Ponieważ ani panienka ta nie znała Gąsiorka, ani Gąsiorek jej, przeto oskarżony miał czytać na ulicy „Iskrę“. Był to znak porozumiewawczy dla panienki, która, jak się później okazało, była M. Zającówną.

Panienka ta zapytała Gąsiorka, która godzina, a młody komunista odparł zgodnie z umową:

— Jedenasta!

Zającówna zaprowadziła Gąsiorka do mieszkania krawca Arona Hellera, który szył sztandary komunistyczne.

Heller zeznał przed policją, że w tym czasie na zamówienie Szenwalda, który zbiegł, uszył 6 czy 7 sztandarów. Napisy malował osk. Alter Winer.

## „Magda“ Zawadzka.

Dość oryginalną osobistością w procesie młodzieży komunistycznej jest Magdalena Zawadzka, zwana w partji „Magdą“.

Magda brała udział w manifestacji przed kościołem w Dąbrowie i ona to właśnie schowała sztandar pod palto. Następnie spotkawszy na ul. św. Wadycha, prosiła go, by pomógł jej ukryć płótno z napisem komunistycznym.

Wadych zaprowadził ją do swego mieszkania i oddał sztandar matce.

Dalsze losy czerwonego płótna były godne pożałowania. Wadychowa bowiem uszyła sobie z niego bluzkę.

Zatrzymana przez policję, Magda opowiedziała szczegółowo o udziale swym w robocie komunistycznej, wskazując jednocześnie na innych współtowarzyszy.

Rozpoczęło się od sekcji scenicznej przy Zw. metalowców w Dąbrowie. Do sekcji tej należała i „Magda“. Z czasem sekcja przetworzyła się w Koło zw. młodzieży komunistycznej. „Magda“ coraz bardziej interesowała się życiem partji i stała się członkinią Koła metalowego Huty Bankowej.

Rodzice, zaniepokojeni częstemi wycieczkami córki, chowali jej buciki, by nie mogła opuścić mieszkania. Wówczas Magda uciekała z domu boso.

Po pierwszych aresztowaniach wśród członków Zw. młodzieży komunistycznej, Zawadzka awansowała w partji i weszła w skład egzekutywy komunistycznej. Naradzano się często w mieszkaniu Pietrasa pod Gołonogiem.

Według zeznań Zawadzkiej, złożonych w policji w manifestacji brali udział: Ludwik Lipski, jeden z czołowych komunistów, Kołodziej, bracia Stachowiczowie, Jarosz, Podlewski, Gąsiorek, Szenwaldówna, Wygodzki, Kremer, Golis (zbiegł w poniedziałek), Piskówna i Lewecka z Grodźca, oraz Pietras.

Rezultatem zeznań Zawadzkiej były nowe aresztowania członków Zw. młodzieży komunistycznej.

Następnie świadek mówi o konferencji 28 kobiet-komunistek. Na konferencji tej wodziła rej przewodnicząca, która zbiegła, sekretarzowała osk. Tylcówna, nauczycielka z Ksawery. Tylcówna znana była w partji pod pseudonimem „Jaśki“.

Osk. Szenwaldówna jest przedstawicielką Koła kobiet z Będzina.

## O bojówkach komunistycznych.

Po zeznaniu św. Gajewskiego zadał mu pytanie podprok. Jewniewicz:

— Kto to był Waldenberg?

Św. Gajewski: — Waldenberg był przysłany do Polski przez sekcję 3-ej Międzynarodówki.

Podprok. Jewniewicz: — Czy w Związku młodzieży komunistycznej tworzyły się bojówki?

Obrońca adwokat Honigwill zaoponował przeciw temu pytaniu, wychodząc z tego założenia, że podsądni nie są oskarżeni o organizowanie bojówek. Sąd jednak w celu scharakteryzowania działalności Związku zezwolił na odpowiedź.

Św. Gajewski: — Zawadzka, zapytana, co w partji myślą po dokonaniu aresztowań, zeznała, że na naradzie okręgowej mówiło się o Kamińskim, którego trzeba zgładzić.

Urządzano schadzki w mieszkaniu Wróblewskich, gdzie później ukrywali się zabójcy Kamińskiego, Hajczyk i Pilarczyk.

Św. Gajewskiemu zadawano jeszcze dużo pytań, dotyczących winy poszczególnych oskarżonych.

Zeznanie trwało około 3 godzin.

Dziś dalszy ciąg rozpraw.

K. C—rk.

# Tydzień akademika.

OBYWATELE!

Dnia 4-go listopada rozpoczyna się doroczne święto młodzieży akademickiej —IV tydzień akademika.

Terenem obchodu tego święta, które jest świętem wesela, humoru i radości—jest cała nasza Rzeczpospolita jak długa i szeroka. W najdalszych i najzanadniejszych nawet ośrodkach głuchej prowincji—hasło pomocy akademikowi—w którym Polska widzi pioniera swej przyszłej potęgi—rozbrzmiewa donośnie i czyn za sobą wiedzie.

Wszyscy wiemy, że „takie zawsze Rzeczpospolite będą—jakie ich młodzieży chowanie". Pomóżmy wszystkom twórczym młodzieży naszej, która pieraz głodno i chłodno pracuje nad przyszłością swoją swoją—nad przyszłością Polski.

„Tydzień akademika" jest tym okresem, który daje sposobność społeczeństwu żywo zająć się sprawami młodzieży akademickiej, informować się o wszystkich przejawach jej życia, życia bujnego, życia pełnego pracy i wysiłków.

„Tydzień akademika" — to okres ścisłego nawiązania kontaktu między Polską obecną a Polską przyszłości.

Młodzież akademicka w tym „tygodniu"—wyjdzie do Was—nie z kwestą żebranina karota—a porwać Was pragnie i zapalić do swych licznych, świetnie zorganizowanych imprez z których najwiekszą jest „II-ga wielka ogólnokrajowa loterja akademicka".

Popierajcie akademika, popierajcie jego „tydzień"! —z tym gorącym apelem zwraca się rada naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej i Komitety wojewódzkie „tygodnia" do całego naszego społeczeństwa—pewne, że zew ich żywy a serdeczny odźwięk znajdzie w całym kraju.

„Będą budowali Polskę— zbudujmy im domy"!

# Sensacja loterji akademickiej.

### Przegrywający wygrywa.

Zbliżająca się wielka ogólnokrajowa loterja akademicka 4—15 listopada nietylko pod względem swej wielkości, rozmachu i cenności fantów jest zakrojona na nieznaną u nas amerykańską skalę, ale i pod względem szczęśliwych pomysłów dających szanse wygrania grającym. Oto macie nowość Przegrywający wygrywają.

Ośrodków loterji w całej Polsce jest 80. Który z ośrodków pierwszy sprzeda przeznaczoną dlań ilość losów, otrzymuje t. zw. premję wyścigową — samochód, rasowego wierzchowca lub motocykl. Premia ta zostanie w danem mieście przyznana temu, kto przedstawi Komitetowi loterji największą ilość przegranych biletów.

Jest to nieznana u nas zachęta dla przegrywających, gdyż daje „nagrodę pocieszenia" tym, którzy grając nieszczęśliwie mają szanse pewnej wygranej. Pomysł nielada. Przypominamy raz jeszcze trzy rzeczy: los kosztuje 50 gr., loterja rozpoczyna się 4 listopada, co 5 ty bilet wygrywa.

## NA EKRANIE.

### Kino „Udziałowe" — „Nibelungi".

(s) Są obrazy, w których gra aktorów schodzi na plan trzeci, bo pierwsze dwa zajmują reżyserja i wystawa.

W „Nibelungach" jest dużo scen zbiorowych, niwelujących indywidualność artysty, a wysuwających na pierwsze miejsce pomysłowość reżysera i cudą inscenizacji.

Odpowiedzialność reżysera i dekoratora jest tem większa, że tło historyczne filmu, przestrzegane z niemiecką drobiazgowością, jest najistotniejszą wartością obrazu, bezspornie bardzo dobrego.

Rychter, kreujący rolę Zygfryda, ma świetne warunki zewnętrzne. Już samo to pozwoliłoby mu wyjść zwycięsko z podjętego zadania. Gdy jednak doda się jeszcze grę aktorską bez zarzutu, to naprawdę warto zobaczyć „Nibelungi".

Muzyka ma wdzięczne pole do popisu i wywiązuje się bardzo dobrze.

Po każdym akcie są długie przerwy. To nuży.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Ulgi w sprawie podatku przemysłowego i dochodowego.

Ministerjum skarbu zezwoliło na spłatę podatku od obrotu za I półrocze 1925 r. w trzech równych ratach, a mianowicie: I rata do 10 listopada 1925 r. II rata do 10 grudnia 1925 r. III rata do 31 stycznia 1926 r. Podatek dochodowy za rok 1925, w tej części, której termin płatności upływa 1 listopada 1925 r., rozłożyło Ministerjum skarbu na dwie równe raty, płatne: I rata do 15 listopada 1925 r. II rata do 15 grudnia 1925 r.

Od rozłożonych na raty kwot nie pobiera się kar za zwłokę i odsetek za odroczenie. Niedotrzymanie którego bądź z wyznaczonych ratalnych terminów płatności w każdym podatku pozbawia wszelkich w stosunku do danego podatku ulg, cała zaś należność z tytułu tego podatku będzie egzekwowaną natychmiast wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowego terminu płatności.

W dobrze zrozumianym interesie płatników leży bezwzględne stosowanie się do wyznaczonych przez Ministerjum skarbu terminów, zyskują oni bowiem w ten sposób znaczne kwoty, które, w razie niedotrzymania ratalnych terminów płatności, będą pobrane w postaci kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

# Przełom w handlu zewnętrznym Polski

Zmiany w handlu zewnętrznym Polski w r. b. najlepiej charakteryzują dane zestawione poszczególnych kwartałów.

Przywóz w pierwszym kwartale wynosi 510 miljonów złotych, wywóz zaś 331 miljonów złotych, a deficyt 179 miljonów złotych.

W drugim kwartale przywóz jeszcze zwiększa się—do 533 miljonów złotych, a wywóz maleje—do 299 miljonów złotych, deficyt zaś osiąga ogromną sumę 239 miljonów złotych.

W trzecim kwartale następuje przełom: przywóz spada do 339 miljonów zł., wywóz utrzymuje się na poziomie 300 miljonów złotych (z silną tendencją wzrostu), deficyt maleje do 69 miljonów złotych.

Dla ważniejszych grup przywozu w poszczególnych kwartałach przedstawiają się jak następuje:

| | I kwartał | | | II kwartał | | | III wartał | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Produkty spożywcze . . . . | 131,5 | milj. | zł. | 174,3 | milj. | zł. | 115,9 | milj. | zł. |
| „ zwierzęce . . . | 31,8 | „ | „ | 35,9 | „ | „ | 24,7 | „ | „ |
| Materjały i przetwory chemiczne nieorganiczne | 18,8 | „ | „ | 6,6 | „ | „ | 9,1 | „ | „ |
| Materjały i przetwory chemiczne organiczne . . . | 13,3 | „ | „ | 12,2 | „ | „ | 11,1 | „ | „ |
| Materjały i wyroby z metali | 27,3 | „ | „ | 30,2 | „ | „ | 18,1 | „ | „ |
| Maszyny i aparaty . . . . . | 28,0 | „ | „ | 30,7 | „ | „ | 23,4 | „ | „ |
| Środki komunikacji . . . . | 8,2 | „ | „ | 19,3 | „ | „ | 14,2 | „ | „ |
| Materjały i wyroby włókniste . | 155,1 | „ | „ | 136,0 | „ | „ | 93,5 | „ | „ |
| Odzież i konfekcja . . . . . . . | 27,9 | „ | „ | 21,1 | „ | „ | 7,6 | „ | „ |

Zmiany w wywozie ważniejszych grup artykułów są przy ustawieniu danych za poszczególne kwartały, następujące:

| | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Produkty spożywcze . . . . | 85,0 | milj. | zł. | 98,2 | milj. | zł. | 63,7 | milj. | zł. |
| „ zwierzęce . . . . - | 21,3 | „ | „ | 23,0 | „ | „ | 25,8 | „ | „ |
| Materjały i wyroby drzewne | 51,5 | „ | „ | 70,7 | „ | „ | 65,1 | „ | „ |
| Paliwo, asfalt, ropa . . . . . | 59,5 | „ | „ | 59,2 | „ | „ | 45,4 | „ | „ |
| Metale i wyroby z metali . . | 33,8 | „ | „ | 47,0 | „ | „ | 27,5 | „ | „ |
| Materjały i wyroby włókniste . | 38,0 | „ | „ | 25,9 | „ | „ | 42,8 | „ | „ |

## Kronika gospodarcza

**Kontyngent przywozowy Rosji sowieckiej.** Według informacji z przedstawicielstwa handlowego Rosji sowieckiej w Warszawie, Komitet ekonomiczny Rady ministrów przyznał Rosji kontyngent przywozowy do Polski w wysokości żądanej 5 milj. dolarów na najbliższe 6 miesięcy. Nie został przyznany jedynie ze względów sanitarno-weterynaryjnych kontyngent na przywóz bydła, oraz kontyngent na przywóz przetworów mięsnych. W związku z tym należy się spodziewać zaniechania środków odwetowych przedstawicielstwa stosowanych dotychczas w postaci wstrzymywania zamówień w przemyśle polskim, oraz napływu tychże zamówień z Rosji sowieckiej w rozmaitych działach przemysłu polskiego, a specjalnie w przemyśle wyrobów metalowych i włókienniczych.

**Bilans płatniczy Polski.** Polska posiada obecnie czynne saldo bilansu płatniczego we wszystkich pozycjach z wyjątkiem płatności z tytułu importu i eksportu towarowego. Wynika to ze zmniejszenia się zapasu walut w ciągu ostatnich 2 dekad października o wyjątkowo małą cyfrę 20 milj. zł. Cyfra ta jest dlatego małą, że pokrywamy obecnie deficyt bilansu handlowego za lipiec w wysokości 86,5 milj. zł., co powinno za sobą w razie pasywności bilansu płatniczego pociągnąć większy odpływ walut z Banku Polskiego.

**Wywóz polskiego węgla do Włoch.** Ministerjum przemysłu i handlu opracowuje obecnie projekt taryfy celnej, któryby definitywnie regulował kwestje tranzytu węgla polskiego przez Czechosłowację i Austrję. W nowych tych taryfach uwzględnione ma być zmniejszenie obowiązków nadawcy oraz wzmocniona kontrola władz kolejowych. Jak wiadomo, obecnie norma 20 tys. ton węgla upoważniająca do zniżki wobec rządu austrjackiego, obowiązuje nie w stosunku do jednego nadawcy, jak to było dotychczas lecz dowolną ich ilość. Zniżki na ilość poniżej 20 tys. ton rząd austrjacki nie udziela.

**Projekt wydzierżawienia kolei sowieckich.** W drodze do New-Yorku przybył do Paryża znany działacz sowiecki Sibirjakow, znawca kolejnictwa i spraw gospodarczych. Sibirjakow udaje się do Stanów Zjednoczonych w charakterze przedstawiciela rządu sowieckiego, który ma pertraktować z kapitalistami amerykańskimi w sprawie udzielenia pożyczki pod zastaw dochodów kolei rosyjskich. Władze sowieckie proponują nawet Amerykanom wydzierżawienie kolei, lecz nagół projekt ten nie ma szansów na urzeczywistnienie.

# Wojewoda Manteuffel.

W warsz. „Rzeczypospolitej" pojawiają się sylwetki naszych wojewodów. Ostatnio zamieszczono tam sylwetkę wojewody kieleckiego p. Manteuffla.

Urodził się w r. 1875 w majątku Taunagi w Inflantach Polskich. Gimnazjum ukończył w Rydze, studja zaś uniwersyteckie w Dorpacie w r. 1897.

Po odbyciu aplikacji adwokackiej w Petersburgu i Mitawie, przeniósł się w r. 1899 na stałe do Rygi, gdzie otworzył kancelarję adwokacką. Jednocześnie był zarządzającym oddziału gospodarczego Akc. Tow. rosyjsko-bałtyckiej fabryki wagonów.

W latach 1910 — 1915 pełnił oprócz tego funkcję radcy prawnego w ryskiej filji Banku rosyjsko azjatyckiego. Bierze też żywy udział w życiu oświatowo-społecznem polskiej kolonji w Rydze, jako prezes Polskiego towarzystwa dobroczynności i członek zarządu Polskiego towarzystwa pomocy ofiarom wojny w Rydze.

Po ewakuacji Rygi, przenosi się na wieś do guberni Witebskiej, potem do Rzeżycy. Przez krótki czas sprawuje tam funkcje członka wydziału wykonawczego polskiej rady bezpieczeństwa na Inflantach.

Po powrocie do kraju w kwietniu 1918 r. wstępuje w charakterze referenta do Ministerjum zdrowia publicznego, stamtąd do Ministerjum opieki społecznej i pracy.

Po usunięciu Niemców, obejmuje referat prawny sekcji ochrony pracy Ministerjum pracy i opieki społecznej w charakterze radcy ministerjalnego. W czerwcu 1919 r. przenosi się do Ministerjum spraw wewnętrznych, a w lutym 1920 r. do województwa Warszawskiego, gdzie zostaje mianowany naczelnikiem wydziału administracyjnego, później naczelnikiem wydziału prezydjalnego i wreszcie wicewojewodą warszawskim.

W okresie powołania pana wojewody warszawskiego Sołtana na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, pełnił obowiązki wojewody warszawskiego.

W maju 1924 r. zostaje mianowany wojewodą kieleckim. Poza obowiązkami administracyjnymi bierze gorący udział w pracach kulturalno-oświatowych ziemi kieleckiej.

Za zasługi, położone na polu administracji państwowej jest odznaczony orderem „Odrodzenia Polski".

# Kronika Olkuska.

### Kursy strażackie.

Wojewódzki Związek straży pożarnej wydelegował na powiat Olkuski instruktora p. St. Szwaję z Sosnowca w celu przeszkolenia, względnie urządzenia kursów ze wszystkiemi strażami w powiecie. Praca ta trwać będzie cały miesiąc listopad, rozpocznie się zaś od Sławkowa, tj. od granicy powiatu.

### Rezultat zbiórki na „dzień strażactwa".

Po zlikwidowaniu „dnia strażackiego" w Olkuszu, na który to cel była urządzona w dniu 25 ub. m sprzedaż znaczków, koncert i przedstawienie kinowe, dochód przedstawia się jak następuje: z woreczków wyjęto 263.74 zł., bilety wejścia na koncert 128 98 zł przedstawienie kinowe 119.02 zł., razem 511 74 zł. Wydatki 149 zł. Czysty zysk 362 74 zł. Z tego 30 proc. przeznaczono na miejscową straż ochotniczą, a 70 proc przekazano Wojewódzkiemu związkowi straży pożarnej w Kielcach.

### Tajemnica urzędowa.

Aby mieć pojęcie, jak stoi czytelnictwo w naszem mieście, zwróciliśmy się do miejscowego urzędu pocztowo telegraficznego o informację, jakie pisma przychodzą za pośrednictwem tego urzędu i w jakiej ilości. Naczelnik urzędu odpowiedział, że jest to tajemnica urzędowa, której on zdradzić nie może. Należałoby się zapytać dyrekcji poczt i telegrafu w Krakowie, czy jest tego samego zdania, co pan naczelnik poczty olkuskiej, dla którego widocznie, co nie jest „befehl", musi być „tajemnicą urzędową".

# Kronika Zawiercia.

### Konferencja poselska

W dniu 8 listopada b. r. w Zawierciu odbędzie się konferencja rolnicza z udziałem posłów Zw. ludowo-narodowego pp. posła dra Falkowskiego i posła I. Kaweckiego.

Wstęp na konferencje dla członków Zw. L. N. i osób zaproszonych.

### Uczczenie „Nieznanego Żołnierza“ w Zawierciu.

Dzień 2 listopada jako dzień złożenia do grobowca w Warszawie zwłok „Nieznanego Żołnierza“, był przez ludność m. Zawiercia uroczyście obchodzony. O godz. 10 i pół rano w miejscowym kościele odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za poległych w walce za ojczyznę żołnierzy.

Z kościoła pochód wyruszył do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiło złożenie wieńców, poczem udano się na cmentarz wojskowy, gdzie po przemówieniu i odśpiewaniu „Roty“ pochód powrócił do kościoła.

W pochodzie wzięły udział orkiestry miejscowe, pluton policji państwowej, strzelcy, harcerze, sokoli, straż ogniowa, szkoły powszechne, szkoły średnie, delegacje cechów ze sztandarami duchowieństwo, komitet Rada miejska. Magistrat, związki, oraz liczne rzesze miejscowej i okolicznej ludności.

Na 3 minuty przed 1 w południe syreny wszystkich fabryk podały sygnał 3-minutowy, poczem nastąpiło 1-minutowe milczenie.

Cały ruch w mieście został wstrzymany, a ludność na znak zespolenia myśli swej w oddaniu w tym momencie hołdu przez cały naród poległym nieznanym żołnierzom za wolność ojczyzny z obnażonymi głowami zachowała 1-minutowe milczenie. Przez cały czas uroczystości wszystkie urzędy, biura i sklepy były zamknięte, a dzień cały minął w świątecznym nastroju.

### Likwidacja oddziału zawierckiego Banku Handlowego warszawskiego.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja Banku Handlowego w Warszawie postanowiła w ostatnich dniach oddział banku zlikwidować już z dniem 31 stycznia 1926 r. Wiadomość ta nieoczekiwanie zaskoczyła sfery przemysłowo-handlowe i wywołała wielkie poruszenie i zaniepokojenie w tych sferach.

Istotnie gdyby wiadomość ta miała się sprawdzić byłoby to klęską dla miejscowego przemysłu i handlu, jeżeli się zważy, że Bank handlowy, który był zawsze regulatorem życia gospodarczego, w obecnej dobie kryzysu, jaki przeżywamy, był tym rezerwoarem środków obrotowych i chociaż w części łagodził przesilenie.

Skasowanie tak ważnej placówki na terenie Zawiercia pogorszyłoby tylko kryzys, tymbardziej, że w Zawierciu, aczkolwiek są jeszcze dwa oddziały innych banków, lecz te nie ujawniają od dłuższego czasu żadnej żywotności i gdyby nawet pozostały, nie będą w stanie odegrać tej roli w zaspakajaniu potrzeb miejscowych, jak to czynił oddział Banku handlowego. W ostatniej jednak chwili dowiadujemy się, że przemysłowcy i kupcy Zawiercia czynią starania w sferach miarodajnych, aby oddział banku Handlowego utrzymać.

### Posiedzenie Rady miejskiej.

Chcąc raz już definitywnie załatwić sprawę związaną z osobą „wiceprezydenta“ p. Bodala, ugrupowanie narodowe zwróciło się do prezesa Rady miejskiej o zwołanie na dzień dzisiejszy posiedzenia Rady miejskiej. Przypuszczać więc należy, że Rada miejska nie będzie chciała dopuścić do interwencji władz nadzorczych i z osobą p. Bogdala kompromitującą Radę i zarząd miasta ostatecznie skończy.

# Co widział i przeżył robotnik z Dąbrowy

## w czasie swojej rocznej wędrówki po Rosji sowieckiej?

Było ich czterech w Dąbrowie G.: Stanisław Wójcik, Baran, J. Dudek i Edward Szelert. Wszyscy robotnicy obdarzeni fantazją podróżniczą, chciwi przygód i chcący gdzieś na szerokim świecie znaleźć lepszy zarobek.

Zszedłszy się w kupę tu i ówdzie, snuli szerokie plany. Gdzie echać? Dobrze byłoby do Ameryki ale przez szerokie morze nie tąk łatwo tam się dostać, gdy niema pieniędzy na drogę, a zarobić trudno na te koszta. Do Anglii może? — zaświtało im przez chwilę w głowach—a może do Francji.

Koniec końcem wybrali Rosję, gdzie nowe porządki, nowe rządy i o robotnika pono dbają. Wyciągnąwszy na loteryjce różnych planów bilet czerwony, nie wiele myśląc, czterej kamraci z Dąbrowy spakowali swe tłumoczki i dnia 25 maja r. 1924 wyjechali na Wołyń, gdzie ukradkiem przeszli polsko sowiecką granicę.

Jeden z tych pobłąkanych wędrowców już wrócił do Dąbrowy, goły jak święty turecki, lecz z bogatem doświadczeniem które drogo okupił w swej długiej i mozolnej wędrówce. Tym szczęśliwcem jest Stanisław Wójcik z Dąbrowy, zamieszkały obecnie przy ul. Polnej 5.

Poznawszy Wójcika, zapytałem go o dzieje jego wędrówki po Rosji sowieckiej.

— Ano — odpowiedział Wójcik — przeszliśmy ukradkiem granicę Władze bolszewickie dały nam bezpłatne bilety do Kijowa, ale na tem ta pomoc skończyła się. W Kijowie żadnej roboty nie znaleźliśmy Miasto zrujnowane. Ludzie obdarci żyją w nędzy, z wyjątkiem komunistów, którzy wszystko ciągną pod siebie i nie tak łatwo dopuszczają do wspólnoty ze sobą. Wyjechaliśmy przeto do Moskwy a stąd na Ural do Jekaterynburga, który nam przeznaczono na stałe miejsce zamieszkania.

— Tam zapewne znaleźliście zarobek?

— Ale, gdzie tam. Przez dwa miesiące żyliśmy jak nędzarze ostatni bez jakiegokolwiek zarobku. Z kompanji naszej Baran i Szelert odstąpili, a ja i Dudek dostaliśmy wreszcie robotę w fabryce maszyn.

— Ile tam zarabialiście?

— Zarobki malutkie Jeden człowiek z biedą wyżyje ale żonaty lub dzieciaty, choć ma jakiś tam dodatek, przymiera. Dlatego robotnicy tak często rozwodzą się z żonami, a jak który podpisze w G.P.U. „powiestkę“ ślubną — to trochę posiedzi ze swoją żoną, a jak pieniądze wyjdą, ucieka od niej i znów w innem mieście łapie nową żonę, jak coś grosza ma przy sobie lub u swej towarzyszki go znajdzie. Takie tam życie...

— A zarobki?

— Ja brałem 90 kop. dziennie. Ledwo można było wyżyć, bo 1 funt chleba kosztował wtedy w Jekaterynburgu 10 kop., a z tych 90 kop. to ściągali jeszcze na bezrobotnych 10 kop., na aeroplany 5 kop., na „sojuz“ 5 kop., a bywało, że nawet niecałe 70 kop. dziennie otrzymywało się.

— Długoście tam pracowali?

— Ja i Dudek zebrawszy trochę grosza ruszyliśmy dalej za lepszym zarobkiem Najpierw do Złotousta, a stąd pieszo — bo już nam brakło pieniędzy — szliśmy 60 klm a potem bez biletu na gapę jechaliśmy aż do Ufy, potem do Samary i znów piechotą wzdłuż Wołgi pod Bułaków. W Bułakowie Dudek został, a ja statkiem przepchałem się aż do Astrachania. W Astrachaniu wpadło mi 3 rb. zapomogi, ale pracy i tu nie znalazłem.

— Niema pracy...

— Niema coprawda, bo „zawody“ porozwalane i nikt o to nie dba. Na domiar złego wszędzie pytają się, czyś komunista. Jak ktoś jest komunista, to dostanie zapomogę albo czasem i pracę zarobkową, ale żeby się tam dostać do partji, trzeba mieć wielką protekcję. A zresztą nie każdy ma do tego ochotę, bo komunistów nie lubią i mają ich w podejrzeniu.

— Więc tak bez roboty żyło się?

— Z Astrachania dostałem się do Baku, ale i tu roboty nie dostałem, aż dopiero w Kacmazie całą zimę z przerwami pracowałem przy ładowaniu jabłek do wagonów. Z wiosną zachorowałem na malarję, a gdym wygramolił się z choroby, pomyślałem, że niema tu na co czekać, więc przez Piotrowsk, Rostów Jekaterynosław, szukając naderemnie pracy po drodze, dojechałem do Fastowa, potem do Szepietówki i dalej wracać do Polski!

— No, wreszcie — dopowiadam — ale jak było z przejściem przez granicę?

— Tak, jak w tamtą stronę. Kiedym pierwszy raz przechodził granicę pod Korcem, zobaczył mnie żołnierz bolszewicki i strzelił parę razy do mnie, alem uciekł cało w zboże. Dopiero za drugim razem udało mi się przejść pod Ostrogiem. Policja polska aresztowała mnie, potem zasądzono mnie na 3 miesiące aresztu za nielegalne przejście granicy, odsiedziałem, no i wróciłem do Dąbrowy.

— To jakoś niedobrze jest w tym raju czerwonym.. — wnioskuję.

— O! bardzo niedobrze — podkreślił Wójcik — Baran, Szelert i Dudek zostali na poniewierce.

— A co mówią o tem wszystkiem robotnicy rosyjscy.

— Gdzie tam co mówią! Chodzą głodni i obdarci, w lecie to aż do samej nagości. Czasem burzą się przeciw porządkom, ale nic nie mogą zrobić.

— Były strajki w Rosji?

— Akurat, daliby im strajkować! Jak już jest bardzo źle, to robią po dniówce zebranie, nagadają, napomstują, a potem rozchodzą się do dawnej nędzy. Gadać tu można, byle nie obrazić „świętej“ komuny. Mówię panu: psia dola i już. mp.



# PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 19)

— Wreszcie jest to konieczne — dodała stara panna.

— Z jakiego powodu?

— Nic naturalniejszego — tłumaczyła Saintonge. — Chłopiec jest uparty, zauważyłam to; ma przyjść do mnie pojutrze, żądałam bowiem kilku dni zwłoki, nim odpowiem na jego pytania.

— Co dalej?

— Nie chcę się z nim widzieć, nie powinien więc mnie tu zastać.

Maquartowi pomysł wydał się bardzo dowcipny.

— Bardzo dobre! — rzekł.

— Otóż, dziś zaraz sprowadzę handlarza mebli.

— Potem?

— Sprzedam wszystko.

— Rozumiem.

— Zapłacę komorne i wyniosę się z domu.

— Wybornie! — rzekł Maquart.

Podobała mu się kombinacja starej panny i dziwił się, że sam na tę myśl nie wpadł.

Stara panna ciągnęła:

— Poszukam mieszkania w okolicach miasta, kupię znów meble, urządzę się, i chłopiec straci mój ślad. W ten sposób pozbędę się kłopotu.

— Pozbędziemy się — poprawił Maquart.

— Tak chciałam właśnie powiedzieć!

— Stanowczo, jesteś pani bardzo zręczna!

Saintonge, która chciała pokazać wszystko, co potrafi, dodała jeszcze:

— W każdym razie nie stracę chłopca z oczu i będę wiedziała, gdzie go znaleźć, rozumie pan bowiem, iż trzeba nad nim czuwać.

Maquart uśmiechnął się. Te dwie istoty godne siebie były.

— Pani jest sprytniejsza nawet, niż myślałem: w ten sposób będziesz pani miała gwarancję przeciw mnie.

Stara panna zrobiła minę niewinną.

— Otworzyłeś mi pan oczy! — rzekła. — Nie pomyślałam o tem... Ach, jaki pan przebiegły!

— Dobra dusza! — rzekł Maquart chytrze, żeby pokazać, że nie oszukała go jego wspólniczka.

— Naprawdę! — rzekła stara panna z przekonaniem.

— Nie mówmy już o tem!

Maquart wyjął z kieszeni pakiet asygnat, odrachował sześćset franków i położył na stole.

— Widzi pani, potrzeba tylko zażądać, a w tej chwili pieniądze są na stole.

— Dziękuję, może pan liczyć na całkowitą moją dyskrecję.

Maquart wstał i pożegnał się.

— Przyśle mi pani swój adres?

— Ma się rozumieć!

— Do widzenia!

Za chwilę Maquart siadał z powrotem do fiakra i kazał się wieźć na stację Saint-Lazare: pilno mu było wracać do domu.

— Jaka ja głupia!... — mówiła sobie Saintonge — Byłby dał dwieście franków miesięcznie. Co za tajemnica w tem się kryje? Gdybym mogła wiedzieć... Zobaczymy jednak. A teraz do dzieła!

Poszła do handlarza mebli i zaproponowała, żeby kupił wszystkie jej ruchomości.

### VII.

### Na fermie.

Pan Lecamus prawdę powiedział Maquartowi. Antoni Everard — po przedwczesnej śmierci Benedykty — zmienił się zupełnie; przedtem pierwszy w polu rano, pierwszy w podwórzu, był dla służby wzorem pracownika niezmordowanego.

Lecz po śmierci żony powoli zaniedbywał wszystko.

Całymi dniami nic nie robił, patrzył zamyślony w próżnię, mrucząc słowa niezrozumiałe.

Potem zaczął pić. Wychodził napół pijany z szynku pod „Złotem Jabłkiem“ po to, żeby w domu upić się do reszty.

W kilka miesięcy, mając już wpierw długi, ujrzał się bez grosza.

Wtedy trzeba było najpierw odprawić służbę, potem sprzedać sztuka po sztuce narzędzia, maszyny rolnicze, wozy, bydło, wkońcu nawet sprzęty domowe!

Sąsiedzi przewidywali bliski dzień, w którym Antoni Everard i mały Jerzy znajdą się na bruku.

Teraz w wozowni stał tylko jeden tylko wózek odrapany.

W stajni był jeden koń stary i chudy.

W ogólnej izbie na dole, wygodnej i czystej za Benedykty, świeciła nędza; wszystko brudne, zakurzone, a sprzęty pozostałe bez wartości.

Ogród zdziczał.

Marja, przyjaciółka nieboszczki Benedykty, została na fermie dla Jerzego, który litość w niej budził.

Od dzieci znały się z Benedyktą. Wzrastały obok siebie.

Benedykta, wyszedłszy zamąż, sprowadziła Marję do siebie. Żyły, jak dwie siostry, nie miały dla siebie tajemnic.

Śmierć Benedykty przybiła Marję. Miała sobie za obowiązek po zgonie przyjaciółki zostać matką Jerzego.

Oddawna nie dostawała zasług, wynagradzała to sobie przywiązaniem małego.

(c. d. n.)

## OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Lewka Piekarskiego odbędzie się licytacja publiczna dnia 5 listopada 1925 r. od godziny 11-ej rano w sklepie przy ul. Modrzejowskiej nr. 39 i w mieszkaniu przy ul. Czystej nr. 9 dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego a składających się z artykułów spożywczych i kolonjalnych, mebli domowych i t. p. oszacowanych na 532 zł. 25 gr.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

7330 Sekwestrator: Kosmala.

Sosnowiec 29 października 1925 r.

## OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 35, podaje do wiadomości, że w dniu 11 listopada 1925 r. od godz. 10-ej rano w mieszkaniu pozwanego Jakóba Kriegsteina w Będzinie przy ulicy Sączewskiego nr. 5 na pokrycie należności Jana Kokotka odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego własności tegoż pozwanego w ogólnym szacunku zł. 1625 składającego się z mebli domowych i maszyny do szycia.

Bliższe szczegóły u komornika.

7329 Komornik Sądowy Konopka.



Wszystkim którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi nieodżałowanemu Mężowi i Ojcu naszemu

**ś. p. Janowi Capidze**

a w szczególności W.P. Dyrektorowi Zalewskiemu, Zawiadowcy W.P. Paruszewi, Nadsztygarom Sztygarom, Dozorcom Gwarectwa „Hr. Renard“ składają staropolskie „Bóg zapłać“.

Zona i dzieci.

7331



## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Do sprzedania piekarnia z powodu zmiany interesu. Wiadomość w adm. „Iskry“. 7317-1

Sprzedam psa czystej rasy buldog angielski. Wiadomość ul. Sielecka Nr. 11. 7341

Kapustę białą na cetnary poleca po najniższej cenie targowej Szla-

Ferma Rolnicza w Czarnocinie posiada na sprzedaż: kapustę, marchew, karotę, buraki ćwikłowe w ładunkach wagonowych po cenach konkurencyjnych, poczta Czarnocin, powiat Łódzki, przystanek kolejowy „Wolborka“. 7355-3

Sprzedam sklep rzeźniczy w śródmieściu z kompletnem urządzeniem. Cena przystępna. Wiadomość: „Iskra“ Dąbrowa. 7350-3

### Lokale.
10 groszy za wyraz

Sklep, pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia Sosnowiec, Barbary 9. 7297-1

Pokój umeblowany, z światłem elektrycznem, wynajmę inteligentnej osobie. Wiadomość w „Iskrze“. 7316-1

Odstąpię sklep w centrum Sosnowca bardzo tanio. Wiadomość: „Iskra“ Sosnowiec. 7339-2

Poszukuję umeblowanego pokoju z kuchnią, ewentualnie dwóch małych, blisko teatru, dla dwóch osób. Oferty zgłaszać do kancelarji teatru dla p. Karskiej 7357-2

Pokój umeblowany dla 1—2 panów do wynajęcia. Wejście przez kuchnię. Ul. Nowa 22 II piętro. Zastać można od 3-ej pp. 7533

### Posady i prace.
zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Stenografowie-(tki) zgłaszajcie się. Adres: Stenograf Polski, Warszawa, Mokotowska 57 7309-28

Potrzebni inkasenci z kaucją za 20 zł. Zgłoszenia do „Iskry“ pod „Akwizytor“ 7343

Potrzebny inkasent z kaucją 300 zł. Zgłoszenia do „Iskry“ pod „Inkasent“. 7342

Potrzebni ajenci do sprzedaży na prowizję Sosnowiec, Prosta ..., Niedzielski. 7347

Która z inteligentnych pań zajmie się samodzielnie domem u samotnego mężczyzny. Zgłosz. do Adm. „Iskry“ pod „Samodzielna“. 7346

### Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Stenotypistka polsko-niemiecka poszukuje zajęcia popołudniowego. Łaskawe oferty pod „Rutynowana“ do „Iskry“ w Sosnowcu. 7317-1

Baczność! energiczni panowie poszukiwani na byłą Kongresówkę. Kaucja mała wymagalna. Warunki: pensja lub prowizja. Zgłaszać się piśmiennie do Administracji „Iskry“ pod „3X“, załączając 30 groszy na odpowiedź znaczkami z podaniem dotychczasowej działalności 7345

### Różne.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 6548-4

Choroby serca, astma. Lecznica „Sanus“ Kraków, Szujskiego. 7168-7

Przybłąkana wilczura jest do odebrania za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Grochowa 14, Pluciński

Uczeń IV kursu Państwowej Szkoły Technicznej udziela lekcji. Sosnowiec, Szenowska 17. Cwalej. 734

### Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Kosno Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7287-1

Konstanty Śliwiński zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin i różne dokumenty. 7.95-2-1

Skradziono dowód osobisty, wydany przez Magistrat Zawiercie i książkę wojskową, wydaną przez kadrę szwadronu zapasowego żandarmerji wojskowej Nr. 5 w Krakowie, na nazwisko Lotara Klossa. 7324-2

Szecki Izrael Wolf zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Częstochowa. 7344

Antonina Hamela zgubiła dowód osobisty, wydany przez gminę Stara Huta, pow. Częstochowski. 7335-2

...cheska Wiejska 12. 7234-2

Duraj Jan III zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora“ 735

Woźniakiewicz Zofja zgubiła książkę weterańską ojca swojego Woźniakiewicza Józefa, wydaną przez PKU Kielce. Łaskawy znalazca raczy zwrócić „Iskra“ Dąbrowa 735

... Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Kielce. 7353-3